

GŁOS NADNIEMENSKI

Redakcja i Administracja:
Grodno, Aleja 3-go Maja 6, tel. 686.

Prenumerata: miesięcznie 2 zł. 75 gr., kwartalnie 7 zł.
50 gr., półrocznie 15 zł. Zamiejscowa - o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń: drobne - 10 gr. za wyraz; zwykle -
15 gr. za wiersz mm. Układ ogłoszeń - 10 - szpaltowy.

Rok I - Nr. 20

Grodno, piątek 21 października 1938 r.

Cena 10 gr.

Dwie mowy w jednym dniu

P. premier przemawia w niedzielę w Kaliszu i Turku

CZĘŚĆ PRASY FRANCUSKIEJ w stosunku do opinii niemieckiej popieluła gafy dyplomatyczne. Niektórzy Francuzi dzisiejsi nie potrafili mówić z Niemcem z Trzeciej Rzeszy, przedewszystkiem zaś nie rozumieją, iż w sposobie reagowania na różne przejawy życia w Trzeciej Rzeszy zachować trzeba pewien umiar i conajmniej takt. Najlepszym tego przykładem jest sposób, w jaki część prasy paryskiej zareagowała ostatnio — na fakt, iż kanclerz Hitler przyjął w sposób wysoce kurtuazyjny ustępującego ambasadora Francji p. Francois-Poncet.

W związku z tą pożegnalną wizytą ukazały się w prasie francuskiej szereg artykułów na temat niezwykłej uprzejmości kanclerza. Nie brak wśród tych artykułów i przypuszczeń, iż ta uprzejmość jest dowodem dobrej woli Niemiec wobec Francji, że kanclerz widocznie nie jest tak źle usposobiony dla Francji, że może chciał przez to dać do zrozumienia, iż może, może na przyszłość zechce się porozumieć z Francją.

Głosy te są notowane bardzo skrzętnie przez prasę niemiecką, która opatrjuje je bardzo laskawymi i protekcyjnymi uwagami, że może, zobaczymy, że, może kiedyś... Nie brak w tych komentarzach i ironji, której zrosztu trudno się dziwić. Prasa francuska zapomina naprawdę czasami o tem, iż reprezentuje naród wielki i potężny, który ostatecznie miałby co innego do roboty, niż kłopotać się o dobry humor, laskawość, względy, czy uprzejmość kanclerza Trzeciej Rzeszy.

A jeżeli istotnie — na tym humorze bardzo Francuzom zależy — to przynajmniej... nie powinni tego tak wyraźnie okazywać. To nie jest dobra metoda — zwłaszcza w stosunku do Trzeciej Rzeszy.

(n.)

WIZYTA MINISTRA BECKA w Rumunji

zadowoleniem przez opinię polską.

Opinia ta doskonale rozumie rolę jaką mają do odegrania kraje leżące na rozległej przestrzeni między Bałtykiem i Morzem Czarnym, a także — kluczową pozycję jaką zajmują tu Polska. Z zadowoleniem się dzono też te wszystkie poczynania m. Becka, które szły po linii nawiązania nie współpracy i przyjaźni z temi krajami. Rozumiano również, że jest to bardzo misterna robota. Albowiem wśród krajów leżących na północ i południowo-wschód od nas istnieje dużo interesów zbieżnych; istnieją jednak również różnice. Chcąc więc zachować całość konstrukcji — a tylko taka odegrać może istotną rolę — trzeba bardzo uważać, aby wzmacnianie jednych nie pociągnęło za sobą rozluźnienia czy wręcz poknięcia innych.

Wizyta min. Becka w Rumunji zdaje się być dowodem, że nasza polityka zagraniczna ma na uwadze nie tylko nie jedną, lecz właśnie całość konstrukcji.

(l.)

Skrzyżowanie dróg dziejowych

Na wielkich szlakach mórz północnych i południowych (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

W kilku słowach

— Minister sprawiedliwości Rzeszy Frank przybył do Budapesztu na tygodniowy pobyt.

— Dn. 20 b. m. rano przybyła do Tokio pod przewodnictwem delegacji mongolskiego Teba delegacja mongolska dla zapewnienia o współdziałaniu z Japonją w walce z rządem Czang-Kai-Szeka.

— Kanclerz Hitler udał się dn. 20 b. m. na inspekcję Sudeców nad górą Moldawą.

— Dn. 23 b. m. harcerstwo polskie w Niemczech obchodzić będzie uroczyste 25. rocznicę swego istnienia.

Dwa razy w niedzielę nadchodzącą przemawiać będzie do swoich wyborców p. premier Sławo-Składkowski.

Tego dnia o godz. 12-ej w południe wygłosi p. premier przemówienie w Kaliszu, w sali Stow. Rzemieślników—Chrześcijańskich, a o godz. 15-ej w Turku, w auli gmachu P. W. i W. F. Przemówienie kaliskie nie będzie transmitowane przez radio, natomiast mowa turecka nadana będzie

przez wszystkie rozgłośnie polskie.

W Kaliszu zapowiedz wiece przedwyborcze i kandydackie mowy p. premiera przyjęta została z radością. Lokalny organ prasowy „Gazeta Kaliska”, donosząc o zebraniu przedwyborczym p. premiera w Kaliszu, pisze m. in.:

Tak się już jakoś składa, że p. premier specjalną sympatią darzy właśnie nasze ziemie, hojną ręką wspomaga lokalne kasy bezprocentowe, które, jak kaliska, otrzymawszy od p. prem-

iera 27 tysięcy, tem samem bardzo zmo- gła na silie tutejsze podupadłe podczas kryzysu mieszczaństwo.

Ale nie tylko Kalisz, bo i Stawiszyn otrzymał na ten sam cel 5 tysięcy zł., Białski 6 tysięcy zł., Opatówek 3 tysiące zł. itd.

W gminach p. premier posprawał biblioteki, bezrobotnym w Kaliszu własnym sumptem podnawiał mieszkania. Zaś same miasto zawdzięcza mu wiele starań w uzyskiwaniu kredytów.

To też każdy w Kaliszu i okolicy chwali sobie hojnego, energicznego i zawsze pełnego humoru wielkiego po- sła i zapewne wszyscy podczas wybo-

rów złożą na niego głosy, tak, jak to miało miejsce na kolegium wyborczem, gdzie p. premier otrzymał prawie maximum możliwych do osiągnięcia, bo 90 kilka procent wszystkich głosów.

A więc wszyscy w niedzielę słuchamy mowy p. premiera.

Zobaczymy, co nam nasz wielki poseł powie.

To, co powie p. premier w Kaliszu, usłyszą tylko wyborcy z tego miasta i okolicy, zebrani w sali rzemieślniczej.

Natomiast nadawana przez radio mowa turecka słuchana będzie przez liczne rzesze w całym kraju i skupi przy odbiornikach wielu wyborców.

W kołach poinformowanych słychać, że przemówienie p. premiera w Turku zawierać będzie elementy polityczne o dużem znaczeniu.

×
Jak słychać, p. wicepremier Kwiatkowski pracuje obecnie nad budżetem państwa na rok 1939-1940. Dużo czasu zabierają też p. wicepremierowi aktualne sprawy finansowe i gospodarcze, związane z budową C.O.P. i odzyskaniem Zaolzia.

Prace budżetowe w ministerstwie skarbu potrwać jeszcze co najmniej 2—3 tygodnie, poczem preliminarz budżetowy przedłożony będzie Radzie Ministrów.

Z tego powodu p. wicepremier nie będzie w najbliższym czasie czynny politycznie, a jego mowa przedwyborcza w Poznaniu, zapowiedziana na 30 b. m., zawierać ma przedewszystkiem akcenty gospodarcze.

Stąd też do rzędu bezpodstawnych plotek muszą być zaliczone kawiarniane wieści, jakoby wicepremier Kwiatkowski miał „temi dniami” wznowić rozmowy po- jedyncze ze stronnictwami opozycyjnymi.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Śpij utanie w ciemnym grobie...

Pogrzeb ś.p. plk. Beliny-Prądmowskiego w Krakowie

Kraków pożegnał wczoraj na wieczny spoczynek zwłoki ś.p. pułkownika Władysława Beliny-Prądmowskiego, twórcy kawalerji Polski walczącej o Niepodległość i Polski odradzającej się do nowego bytu państwowego, okrytego sławą boju wojennego, którego postać przed- dzie do historii.

Pogrzeb Beliny był wzruszającą manifestacją na cześć zasłużonego Bojownika Niepodległości. Uczestniczyli w niej dawni towarzysze broni, ciężką żałobą okryci, ponad morzem głów widniały zdala wysokie

ulańskie czaka Beliniaków, niosących drogą trumnę na ramionach. Wojsko, wysłone przez Belinę, wojsko polskie, karne, doskonałe, świetnie prezentujące się, przybyło na pogrzeb, aby oddać Mu należne honory.

Z wagonu-kaplicy, mieszczącego zwłoki Beliny, przewieziono trumnę o 6-ej rano do kościoła Najświętszej Marij Panny. Na rydwanach za kar- rganem wieziono wieńce, które następnie złożono na katafalku w ko- ściele. Jeden wieńiec był od P. Prezydenta R. P., inny od Marszałka

Smigłego-Rydzka. Trumnę przykryto sztandarem.

Przyjęcia zwłok do kościoła do- konał w asystencji duchowieństwa ks. infułat Kulinowski.

Po godz. 9-ej na rynku krakow- skim ustawiły się kolumny wojska poszczególnych broni, delegacje związków i organizacji oraz tłumy publiczności.

O godz. 10-ej rozpoczęło się uro- czyste nabożeństwo żałobne, poczem kondukt pogrzebowy ruszył na cmen- tarz rakowicki.

Komunikaty wojenne z Palestyny

Stara dzielnica Jerozolimy zdobyta

JEROZOLIMA, 20.10. Komunikat urzędowy, wydany w sprawie zabu- rzeń w Jerozolimie donosi, że wojska brytyjskie zajęły wczoraj i o- czyściły obszar szerokości półtora kilometra w bezpośrednim sąsiedztwie starej dzielnicy miasta.

Dzisiaj, o godz. 4.30 rano rozpoczęło się wkraczanie wojsk do tej dzielnicy. Bramy Stafan i Damaskus

były zabarykadowane, tak, że mu- siano je wysadzić dynamitem.

Liczba zabitych i rannych Ara- bów nie została dotychczas dokła- dnie ustalona. Przedstawiciel bry- tyjskich kół wojskowych oświadczył na konferencji prasowej, że akcja w starej dzielnicy Jerozolimy zako- nczona zostanie prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Dzisiaj z nastaniem świtu, wznowio- no operacje wojskowe w starej dziel- nicy miasta.

Wysoki komisarz W. Brytanji wy- dał zarządzenie, na którego zasa- dzie powiększono liczbę osób, upra- wionych do noszenia broni. Wydano również zarządzenie, przewidujące konfiskatę majątku osób, naruszają- cych porządek publiczny.

Czego chce naród słowacki

Konferencja prasowa u posła Sidora

Bawiący obecnie w Warszawie słowacki poseł Sidor zaprosił na kon- ferencję przedstawicieli prasy. Przy- mując ich w asyście sen. Gwiżdża oraz radcy Jakubskiego z M. S. Z., p. Sidor oświadczył:

— Przybywam do Warszawy w misji specjalnej i wstępne rozmowy, jakie już tu zdążyłem odbyć, ze stanowiska słowackiego wiele mnie zadowolili. Rad jestem, że będę też miał możliwość porozmawiania z min. Beckiem, który mnie przyjmie w pią- tek zrana.

Milo mi oznajmić społeczeństwu polskiemu wieść o odrodzeniu całego życia narodowego Słowacji. Od 6 października Słowacja przechodzi w ścisłym tego słowa znaczeniu bez- krwawą rewolucję, w której ogniu ulega zniszczeniu całe zło, które się wytworzyło w ciągu dwudziestolet- niego dotychczasowego reżimu. Obecnie na kierowniczych stanowis-

kach stają Słowacy z mocną kością pacerzową i są rękojmią, że rząd ks. Tiso wykona program całkowitego odrodzenia Słowacji. Jest to rząd silny. Zawiesił działalność stronnictwa komunistycznego, będą- cego pod rozkazami Moskwy, która wpływała na całą politykę zagraniczną czeskosłowackiej republiki. Zawieszono również całą prasę komu- nistyczną. Rozwiązano loże mazoń- skie, opierające się na Paryżu.

Obok rządu ks. Tiso organem oby- watelskiej woli politycznej, Słowacji jest „Narodni Vbor” („Komitet Narodowy”), który ma swe oddzia- ły we wszystkich, nawet najmniej- szych gminach. Przy nim zaś działa „Hlinkova Garda” (jest to półwoj- skowa organizacja w rodzaju „sz- ego „Strzelca”, przyszła kadra słowackiej organizacji wojskowej, początek siły zbrojnej Słowacji. (Red.).

Prezesem tych obydwóch organi- zacyj jestem ja i oświadczam, że obie stoją bez zastrzeżeń przy rzą- dzie ks. Tiso. Rząd zajmuje się obecnie zreorganizowaniem policji i żandarmerji (należy zaznaczyć, że w Słowacji żandarmerja nie jest wojskowa, lecz pełni funkcje naszej policji, gdy tamtejsza policja jest organem komunalnym. Przyp. Red.), administracji, sądownictwa itd.

Spółcześnie nasze spogląda na naród polski z wielką sympatią. W szukaniu nowych form życia politycznego Słowacy i Polacy kroczą jedną drogą. Pragnę też wspomnieć o wielkiej pomocy, jaką okazała nam prasa polska, która zawsze broniła stanowiska Słowaków, jako sprawę długi i przyczyniła się do tego, by słuszna sprawa zwyciężyła.

Zasypano następnie posła Sidora pytaniami. Pierwsze brzmiało:

— Czy będą wznowione rokowa-

nia słowacko-węgierskie?

— Podobno tak, ale dowiaduję się o tem dopiero z dzisiejszych pism. Gdy wyjeżdżał z Bratysławy w śro- dę przed południem, jeszcze o tem nie wiadano. I nie dziwnego. Któż to miał postanawiać, skoro dwóch naszych ministrów bawi obecnie w Monachjum, dwóch w Budapeszcie, jeden w Zagrzebiu, a ja jestem w Warszawie? Ale obecnie sytuacja zmienia się z godziny na godzinę, więc to w zasadzie możliwe.

— Gdzie odbyłyby się następne rokowania? Czy — jak słychać — w Bratysławie?

— Nie. W Komarnie. I przypusz- czam, że się dogadamy. Obejdzie się bez wojny.

— Jaki jest dokładnie cel wizyty pana posła?

(Dokończenie na str. 2-ej)

Dwie mowy w jednym dniu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Być może, że do tych rozmów przyjdzie, ale dopiero po wyborach sejmowych, względnie po zebraniu się nowych izb. Okres przedwyborczy i związane z nim zarządzenia nie zawsze sprzyjają spokojnym rozmowom politycznym między przeciwnikami.

W kraju zaczyna się dopiero jakas (poza bardzo nielicznymi wyjątkami) bardzo ubożeszona i mało pomysłowa agitacja wyborcza.

Główna propaganda rozwijana jest w tym kierunku, aby wyborcy szli do urn głosować. Na kogo? To agitatorów za frekwencją wyborczą wcale nie obchodzi.

Tak np. we Lwowie rozdawane są ulotki treści następującej:

Kochasz Polskę? Pragniesz Jej potęgi i dobrobytu? Spisł swój obowiązek względem Niej, oddaj głos w wyborach do Sejmu i Senatu!

Na drugiej stronie ulotki wydrukowane są słowa hymnu państwowego, pieśni „Boże coś Polskę” i „Pierwszej Brygady”.

W innym zaś okręgu wyborczym jakiś zapobiegliwy kandydat na posła wydal specjalnie „po uczenie”, w którym straszy wyborców, aby nie oddawali przy głosowaniu kartek białych, gdyż oddanie kartki niewypełnionej oznacza oddanie głosu na dwóch pierwszych kandydatów, nie z tego, ale z innego powiatu. A w interesie powiatu, leży mieć własnego posła!

W „pouczeniu” powiedziano dalej, iż na kartce wyborczej nie należy „przekreślać dwóch okienek, bo to osłabia kandydaturę naszego posła”.

Kraży to „pouczenie” tysiącami. Na szarej łacie wyborczej jawią się czasem kwiatki.

Na 490 kandydatów, na posłów 29 zrzekło się lub nie wyraziło zgody na kandydowanie, 18 z nich należy do Ozonu, 4 do opozycji, 1 do ukraińskiego Unda, a 6 jest bezpartyjnych.

Wszystkie te osoby zostały skreślone z list kandydatów na posłów.

W okręgu nr. 8 (Pułtusk) skre-

Rewizje w Stronnictwie Narodowym Aresztowanie 2 osób w Warszawie

W obecności prezesa Kowalskiego i wiceprezesa Bieleckiego policja przeprowadziła w Srodę niezwykle skrupulatną rewizję w lokalu zarządu głównego Str. Narodowego przy Al. Jerozolimskich 17. W wyniku rewizji zakwestjonowano i zabrano materiały do użytku wewnętrznego o charakterze przedwyborczym. Podczas rewizji aresztowano 2 działaczy narodowych, Ryszarda Szczęsnego i Jana Barańskiego.

Przeprowadzono również rewizję w lokalu zarządu stołecznego Stronnictwa przy ul. Złotej 30, gdzie zakwestjonowano antywylorczyce pieczętiki i okólniki.

Rewizję urządzono również w agencji pism narodowych Berdyckiego, al. Jerozolimska 45, po czym agencję opieczętowano.

Praca przymusowa w Niemczech

Rzporządzenie Göringa
BERLIN, 19.10. Premier feldmarszałek Goering wydal dziś w związku z wykonaniem planu czteroletniego zarządzenie o powołaniu obywateli Rzeszy do prac użyteczności publicznej.

Na zasadzie tego zarządzenia każdy z obywateli Rzeszy powołany być może na nieokreślony czas pracy w związku z kłopotami żywiołowymi, jak powódzie, pożary lasów itd.

stony został z listy kandydatów b. poseł Antoni Langier, secesjonista ze Str. Ludowego i głośny przywódca „kadziełców” z h. Wyzwolenia. Skreślenie p. Langiera wywołało komentarze w kołach politycznych, gdyż uchodzi on za przyjaciela jednego z głównych organizatorów Ozonu na wsi, b. sen. Roga.

Prawdopodobnie też tej przyjaźni zawdzięczał p. Langier, że wogóle znalazł się w odległym Pułtusku na liście kandydatów, copro-

wa na dalekim miejscu i bez nadziei na mandat. Stąd rezygnacja z ubiegania się o mandat.

W Suwałkach (okręg nr. 43) skreślono z listy kandydatów p. Leona Perkwicza z Ozonu.

Wśród skreślonych figurują nadto drukowane już przez nas nazwiska tych kandydatów, których kolegią okręgową wybrali bez ich wiedzy i woli, a którzy zaraz po wyborze, zgłosili rezygnację.

Start 21 kobiet o mandat do Sejmu

Na listach ubiegających się o mandaty do Sejmu znajduje się 21 kobiet. Cztery z nich utrzymały się na dwóch pierwszych miejscach. Są to: Irena Kuczyńska, z Warszawy, wybrana na pierwszym miejscu w dzielnicy północnej, b. sen. Kudelska, wybrana na drugim miejscu w śródmieściu warszawskim, Marja Matuszewska umieszczona na drugim miejscu w dzielnicy Praga oraz Marja Frankowska, działaczka społeczna na drugim miejscu w Gdyni.

Pozostałe kandydatki, znajdując się na dalszych miejscach to pp.:

Siemińska z Warszawy, Wyszyńska nauczycielka z Warszawy, Królikowska Halina z Koła Gospodyń wybrana w okręgu 7 Warszawa — powiat, Marja Pleniewicz nauczycielka z okręgu 9 Mława, Stanisława Macińska, kierowniczka szkoły z okręgu 16 Łódź, inż. Jadwiga Demelowa z okr. 31 Końskie, Janina Paszkiewiczowa nauczycielka z okręgu 43 Suwałki, Grażyna Lipińska dyrektorka gimnazjum z okręgu 44 Grodno, Janina Zakrzewska żona ośiadnika z okręgu 56 Luck, Stefania Karpowowa urzędniczka z okręgu 66 Stanisławów, Emilja Maleczyńska

inżynier z okręgu 71 Lwów, Matylda Skóczyńska ziemianka z okr. 72 Lwów, Irena Zaczekowa żona lekarza z okręgu 74 Przemyśl, Anna Walewska z okręgu 80 Kraków, Kujawska Marja lekarka z okr. 88 Katowice, Janina Jakubowska z okręgu 93 Poznań i Halina Staborowska żona urzędniczka z okręgu 100 Bydgoszcz.

Wśród kandydujących do Izby kobiet niema ani jednej z poprzednich posłanek, a jest tylko jedna z ostatnich senatorek — p. Kudelska.

Ułoża chorego Atatürka Testament polityczny i następca

STAMBUL, 20.10. Wydany dziś o godz. 10-tej biuletyn o stanie zdrowia prezydenta Atatürka stwierdza, że noc chory spędził spokojnie. Objawy nerwowe przeszły prawie zupełnie. Ogólny stan lepszy. Puls regularny 102, oddech 20, temperatura 36,8.

Jakolwiek ostatni biuletyn lekarski stwierdza pewną poprawę

w stanie zdrowia prezydenta Atatürka, nie ulega jednak wątpliwości, że choroba jego jest bardzo poważna. W wypadku śmierci prezydenta zostanie natychmiast zwołane zgromadzenie narodowe, w międzyczasie zaś funkcje prezydenta sprawować będzie ad interim przewodniczący parlamentu.

Panieważ Atatürk jest chory od paru miesięcy, zdaje się nie ulgać wątpliwości, iż pozostawił on testament polityczny.

Jako ewentualni kandydaci na stanowisko prezydenta brani są pod uwagę b. premier Ismet Inonu oraz szef sztabu generalnego marszałek Fewsi Cakmak.

Hr. Gołuchowski i Steed — „Niemcy” Wyniki spisu ludności w 1910 r. w Austrii

Odstąpienia licznych miast i wiosek Czechosłowacji Niemcom według decyzji komisji międzynarodowej w Berlinie dokonano na podstawie austro-węgierskiego spisu ludności z r. 1910.

O charakterze tego spisu świadczy np. to, że wówczas narodowość ludności uzależniano od t. zw. „języka potocznego” t. zn. języka, którym mieszkańcy porozumiewali się w urzędach i miejscu zatrudnienia.

Ponieważ w r. 1910 mówiono w urzędach po niemiecku a liczne przedsiębiorstwa przemysłowe znajdowały się w rękach właścicieli niemieckich, wszyscy urzędnicy Czesi, którzy posługiwali się językiem niemieckim, zostali zapisani do arkuszy spisowych jako mieszkańcy z potocznym językiem niemieckim.

O naleganiu, aby obywatele wpi-

sywali niemiecki jako „język potoczny” świadczy wypadek znanego publicysty angielskiego, Wickhama Steeda, który właśnie w okresie spisu ludności w roku 1910 bawił w Wiedniu i podlegał również spisowi. Obecnie ogłosił Wickham Steed w londyńskim „Times”-ie list, w którym — zajmując — opowiada o swych doświadczeniach z czasu spisu ludności w r. 1910:

„Bawiłem wówczas jako korespondent „Timesów” w Wiedniu. Wypełniłem arkusz spisowy tak, że wpisałem się jako obywatel brytyjski z ojczystym językiem angielskim.

Na to otrzymałem wizytę austriackiego komisarza spisowego, który zwrócił się do mnie z zapytaniem, jaki jest mój język potoczny, t. zn. język, którym poro-

zumiewam się w Wiedniu.

Odpowiedziałem, że niemiecki. „A więc niemiecki” — rzekł komisarz spisowy i według tego przeprowadził poprawki na arkuszu przezemnie wypełnionym.

A zatem zapisano mnie jako przy należnego do ludności niemieckiej Wiednia.

Hrabia Gołuchowski, ówczesny minister austriacki opowiadał mi potem, że tak on, jak i jego służba, złożona wyłącznie z Polaków, zostali wpisani do arkuszy spisowych również jako Niemcy.

Oto spis, który przyjęła za podstawę sprawdzenia charakteru narodowościowego ludności mieszanych terytoriów czechosłowackich międzynarodowa komisja w Berlinie.”

Czego chce naród słowacki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— Przybyłem w celach informacyjnych. Pragnę uzyskać dla rządu słowackiego autorytatywne wyjaśnienie poglądów Polski na nowe zagadnienia Europy środkowej.

— Kto właściwie rokuje i zajmuje się ustalaniem przyszłych granic? Wiemy bowiem, że czeski minister spraw zagranicznych p. Chvalkovsky rokuje w Berlinie, a jednocześnie premier słowacki ks. Tiso rozmawia z p. Ribbentropem w Paryżu. Któż jest do tych rokowań bardziej uprawniony?

— Dziś są takie czasy, że nie patrzy się na formę. Nie ważne, kto ma prawo do rokowań, lecz kto co uzyska. Chvalkovsky niech robi swoje, ale ponieważ chodzi o ziemię słowacką, więc rząd słowacki się stara, aby z walki węgiersko-słowackiej Słowacy wyszli zwycięsko. Nie chcemy, by Słowacja była terytorjalnie

poszkodowana. Teraz odbywają się targi, a w takich razach, jak na jarmarku, Dużo się żąda, by było z czego ustąpić. Dlatego też Węgrzy stawiają wysokie wymagania, a zadowolą się mniejszymi.

— Czy stosunki między Czechami a Słowakami już są uregulowane?

— Jeszcze nie. Rząd ks. Tiso obejmuje pełnię władzy, która dawniej była w rękach czeskich i kilku rodzin słowackich wyznania ewangelickiego.

— Czy Słowacja rozumie się z Polską co do Spisza i Orawy?

— To sprawa stosunkowo drobna, co do której napewno dojdziemy do porozumienia z Polską.

— A stosunek Słowacji do Rusi Podkarpackiej?

— Jest... sąsiedzi. Interesujemy się życiem i przyszłością każdego sąsiada, ale nie zamierzamy jakie-

kolwiek narodowi narzucać naszej koncepcji. Myślimy także odrzucić u nas koncepcję czechosłowacką czy czeską, pragnąc tylko słowackiej, więc niech teraz Rusini również robią, co chcą.

— Są podobno między wami sprzeczności terytorjalne?

— Drobnie, ponieważ Rusini pragną, by linja podziału biegła trochę bardziej na zachód, ale to się jakoś załatwi.

— Jak wyobraża sobie pan poseł sytuację gospodarczą Słowacji po dokonanych przemianach?

— Nienajgorzej, a nawet zupełnie dobrze. Mamy dużo bogactw naturalnych, jak węgiel, złoto, lasy, rudy, pozatem dobrze rozwinięty przemysł fabryczny, możemy być więc gospodarczo najzupelniej samowystarczalni.

Diplomacieus.

Zjazd inżynierów kolejowych w Katowicach i Cieszynie

Dn. 20 b. m. rozpoczął się w Katowicach 16-ty ogólnokrajowy Zjazd Związku Inżynierów Kolejowych przy udziale ok. 600 inżynierów.

Na zjazd przybył podsekretarz stanu inż. Bobkowski, który w imieniu nieobecnego na zjeździe min. Ulrycha, oraz swoim własnym, jako prezesa naczelnej organizacji inżynierów, życzył zjazdowi owocnych obrad. Witali zjazd także ks. biskup Adamski, radca Wierzbiański i inż. Wyleżyński.

Wygłoszono trzy referaty: inż. Lopuszańskiego p. t. „Współczesne

zagadnienie rozwoju komunikacji”, dr. inż. Langroda p. t. „Charakterystyka trakcji elektrycznej i parowej”, inż. Błaszczkowskiego p. t. „Uwagi o warunkach pracy w służbie zasobów”.

Na tem wyczerpano obrady. Dalszy ciąg zjazdu odbędzie się w Cieszynie. W dzisiejszych obradach weźmie udział min. Komunikacji plk. Ulrych.

Doktorat h. c. dla Marsz. Śmigłego-Rydza

Senat Akademicki Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie uchwalił nadać doktoraty honorowe p. Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi na wniosek rady wydziału lekarskiego oraz p. ministrowi Beckowi na wniosek rady wydziału humanistycznego.

S. p.

Karol Śniegoń Ofiara zajął za Olzą

W szpitalu cieszyńskim zmarł w dn. 18 b. m. s. p. Karol Śniegoń, oficer rezerwy W. P., pochodzący z Odrzychowa na Śląsku Zaolzańskim.

Po objęciu Cieszyna zachodniego przez wojska polskie, chciał on w dn. 2 b. m. przedostać się do Bystrzycy, za Trzyniec, która znajdowała się wówczas jeszcze w rękach wojsk czeskich. W Bystrzycy wylegitymowano go i zrewidowano, przyczem znaleziono przy nim polską książeczkę oficerską. Czesi zaczęli go wte dy bić kolbami i kłut bagnetami.

Gdy Śniegoniowi udało się wyrwać z rąk oprawców i rzucić do urzeczki, otwarto na niego ogień z karabinu maszynowego, w wyniku czego został on kilkakrotnie postrzelony w nogi. Czesi zostawili ciężko rannego przy drodze i dopiero dzięki uczynności przejeżdżającego szofera, Śniegoń przewieziony został do szpitala w Cieszynie, gdzie zmarł. Manifestacyjny pogrzeb s. p. Śniegonia odbędzie się w Cieszynie w Czwartek 20 b. m.

Król Belgji w Londynie

LONDYN, 20.10. Król belgijski przybył w towarzystwie księżniczki Piemontu do Dovre o godz. 14.10.

Na dworze Wiktorji w Londynie król przybył o godz. 16.20.

Militaryzacja robotników we francuskim przemyśle i taitczym

PARYŻ, 19.10. Mimo apelu rządowego, rozplakatowanego we wszystkich wytwórniach aeronautycznych obszar paryskiego i wywołującego robotników do poniechania opozycji w stosunku do 45-godzinnego tygodnia pracy, opozycja trwała.

W kołach politycznych twierdzą, że w razie przedłużania się tego konfliktu rząd zmuszony będzie zmilitaryzować wszystkich robotników, zatrudnionych w wytwórniach aeronautycznych.

Min. Chvalkovsky u min. Papée

PRAGA, 19.10. Minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji dr. Chvalkovsky rewizytował dziś posła R. P. w Pradze mn. Papée.

Ministrowie słowaccy w Berchtesgaden Przyjął ich min. v. Ribbentrop

PRAGA, 19.10. Urzędowo donoszą, że minister do spraw słowackich Tiso, który jest — jak wiadomo — równocześnie premierem autonomicznego rządu słowackiego, w towarzystwie słowackiego ministra Sprawiedliwości Durezańskiego i ministra Spraw Wewnętrznych Rusi Podkarpackiej Baczyńskiego przyjeżdży dziś w Monachium przez min. von Ribbentropa.

BERLIN, 19.10. Do Berchtesgaden, gdzie bawi kanclerz Hitler, przybył premier słowacki Tiso, minister Sprawiedliwości Durezański oraz minister dla spraw karpatoruskich Baczyński.

Przybyli przyjęci zostali przez min. Ribbentropa.

Skrzyżowanie dróg dziejowych

Na wielkich szlakach mórz północnych i południowych

Powróciwszy do Berlina ze swej podróży bałkańskiej, minister gospodarki Trzeciej Rzeszy p. Funk udzielił berlińskiemu „B. Z. am Mittag” wywiadu, w którym, między innymi, oświadczył, iż na południowym wschodzie Europy stworzony będzie teren gospodarczy ciągnący się od Morza Północnego do Morza Czarnego i w naturalny sposób się uzupełniający. Jak wiadomo, min. Funk złożył ostatnio wizyty w Jugosławii, Bułgarii i Turcji. Entuzjazm, jaki te wizyty wywołały w Berlinie, jest w tej chwili tak wielki, iż mówi się już tam o nowej osi bałkańskiej.

Nazajutrz po powrocie min. Funka do Berlina — poleciał do Bukaresztu minister spraw zagranicznych Polski.

Między temi dwiema wizytami nie ma oczywiście żadnego związku. Ich koincydencja jest czysto przypadkowa. Podróż min. Funka były zresztą dawno przewidziane, wchodzi one bowiem w zakres programu na bardzo długą metę, który w stosunku do południowego wschodu Europy polityka niemiecka wykreśliła sobie już bardzo dawno — wizyta min. Becka została spowodowana rozwojem ostatnich wypadków, miała też charakter raczej nieprzewidywany i nieoczekiwany. Mimo to ten wspólny kierunek polskiego i niemieckiego ministra daje do myślenia — a przynajmniej powinien dać do myślenia.

Nie dziwnym się bowiem wydaje, iż Niemcy bardzo uważnie przglądają się temu, co się dzieje na południowym wschodzie; nie dziwnym się również temu, iż min. Funk mówi o ziemiach leżących między Morzem Północnym a Morzem Czarnym — w Polsce jednak ten punkt widzenia musi być cokolwiek zmieniony: Polski nie interesuje mianowicie wcale, co się dzieje między Morzem Północnym a Morzem Czarnym — interesowało ją jednak zawsze i interesuje ją obecnie to, co się dzieje między Bałtykiem a Morzem Czarnym. Rzecz cała w tem, żeby te dwie linie zainteresowań geograficznych nie skrzyżowały się ze sobą na tym terenie.

Jest to tem ważniejsze, iż wskutek rozpadu Czechosłowacji teren położony na południowy wschód od Polski — i Niemiec — znajduje się w stanie dynamicznym. Nie załatwiona jest jeszcze sprawa reorganizacji Czechosłowacji, nie załatwiona została przede wszystkim sprawa Rusi Podkarpackiej. Wskutek tych dwóch spraw niezadowolonych cały południowy wschód Europy znajduje się w okresie reorganizacji, w trakcie wytwarzania się nowych sytuacji, ba, nawet w trakcie wytwarzania się jeżeli nie nowych, to w każdym razie zmienionych, innych niż dotychczas organizmów państwowych. Stanowisko Polski jest zresztą w tej sprawie jasno już i wyraźnie określone — fakt jednak, iż min. Beck, mimo tak wyraźnego sprzeciwiania stanowiska Polski w sprawie Rusi Podkarpackiej, uznał za stosowne wyjechać do Bukaresztu, jest bardzo znamienne dla całej wytworzonej sytuacji. Rozmowa min. Becka z królem Karolem trwała zresztą przeszło trzy godziny — najlepszy to dowód, jak ważne i żywotne kwestje były jej tematem.

Dość bowiem spojrzeć na mapę, aby przekonać się, jak bezpośrednio zainteresowana jest Rumunia we wszystkim, co się tyczy Węgier. Wielkiwszy po wiel-

kiej wojnie ziemie zamieszkałe wprawdzie w większości przez ludność rumuńską, ale należące przez długi czas do korony św. Stefana — nie może Rumunia być obojętna ani na wydatne powiększenie swej granicy z Węgrami, ani na wzmocniony skutkiem tak wydatnego powiększenia terytorjum węgierskiego dynamizm węgierski, któryby ostatecznie mógł zwrócić się w stronę choćby Siedmiogrodu rumuńskiego. To też sprawa rewindykacji węgierskich a przede wszystkim sprawa Rusi Podkarpackiej leży w zasięgu najżywniejszych zainteresowań Rumunii.

W tych warunkach wizyta w Bukareszcie polskiego ministra spraw zagranicznych nabiera specjalnego znaczenia. Spójrzmy znowu na mapę. Szlak bałtycko-czarnomorski — historyczny szlak czarnomorski — opiera się z jed-

nej strony o wody Bałtyku, ciągnie się poprzez ziemie Polski, poprzez właśnie Ruś Podkarpacką i Węgry i wreszcie poprzez Rumunię i ewentualnie Bułgarię dociera do brzegów Morza Czarnego.

Jeżeli na tym historycznym szlaku zapanować ma harmonijna współpraca między wszystkimi państwami, których ziemie szlak ten tworzą — musi być wytworzony jakiś modus vivendi między niemi, musi być znaleziony jakiś most porozumienia między słusznymi postulatami jednych a niemniej słusznymi zastrzeżeniami innych. W obecnym konkretnym wypadku musi być znaleziona jakaś podstawa porozumienia między powiększonymi o Ruś Podkarpacką Węgrami a Rumunią, która tego powiększenia ma prawo się w pewnym stopniu obawiać.

Jest rzeczą godną podkreślenia,

iż w tym tak drażliwym momencie, kiedy napewno waga się sprawa ostatecznej reorganizacji Czechosłowacji, znalazł się w Bukareszcie polski minister spraw zagranicznych. Na tym bowiem odwiecznym szlaku między Bałtykiem a Morzem Czarnym Polska zajmuje stanowisko kluczowe i od jej stanowiska w każdej ważniejszej sprawie zależy rozwój całej sytuacji. Polska polityka za granicą uznawała za swoją koncepcję przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier — jest więc także obowiązkiem tejże polityki zagranicznej Polski przeprowadzić to w ten sposób, aby nie została zachwiana równowaga na szlaku bałtycko-czarnomorskim i aby nie ucierpiał przytem przede wszystkim interesy tego państwa, które, jak Rumunia, związane jest z Polską jak najbliższym sojuszem.

Zlikwidowany incydent

na tle cenzury kazania arcybiskupa Teodorowicza przez radio

Katolicka Agencja Prasowa otrzymała od ks. kard. prymasa Hlonda dla podania do wiadomości publicznej list Jego do ks. arcybiskupa Teodorowicza w sprawie głośnego incydentu, dotyczącego cenzury kazania radiowego ks. arcybiskupa.

W liście tym czytamy: „Eksceleńco! Donoszę uprzejmie Waszej Eksceleńcy, iż kierownice Instancje Rady Polskiego zostały o tem powiadomione, iż nie jest dopuszczalne wydawanie publicznych sądów przez radio o transmitowanych kazaniach księży biskupów. Oświadczenie to stało w związku z wielkopostnymi przemówieniami Waszej Eksceleńcy, które swą treścią odpowiadały wychowawczej tendencji państwowej, tylokrotnie podkreślonej przez czynniki rządowe. Kierownice Instancje Polskiego Rady zostały również poinformo-

wane o uchwale Konferencji Episkopatu w odniesieniu do kazania Waszej Eksceleńcy. Uchwałę zanotowaną w protokole Konferencji z dn. 10-go maja r. b. przesyłam Waszej Eksceleńcy w brzmieniu dosłownym: „Prezes Rady Polskiego skrytykował pewne oświadczenie w pasywnym kazaniu arcybiskupa Teodorowicza, transmitowanego przez Radio Polskie. Biskup Adamski, zajmujący się z ramienia Episkopatu sprawą transmitowania nabożeństw i kazania radiowego, wyjaśnił naprzód umowę radiową zawartą co do tego z Radem, a następnie komunikację swą rozmowę z tym Prezesem w sprawie jego wystąpienia wobec kazania arcybiskupa Teodorowicza. Episkopat uważa wystąpienie Rady Polskiego tak wobec arcybiskupa Teodorowicza jak i w innych sprawach kościelnych i religijnych za niedopuszczalne i prosi biskupa Adamskiego o oświadczenie Dyrekcji Rady Polskiego z powoła-

nieniem się na Konferencję Episkopatu, że kazanie arcybiskupa Teodorowicza nie wykroczyło w niczem poza kompetencje biskupa nauczającego wiernych i że biskup ma prawo piętnowania objawów antychrześcijańskich i antyreligijnych w kraju.”

Wobec tego, że oświadczenie złożone Jego Eksceleńcy ks. biskupa Adamskiemu przez czynniki kierownicze Polskiego Radja poczytywać można za wythumaczenie tego, co się stało i za rekojmienie na przyszłość, donoszę bardzo uprzejmie, że Konferencja Episkopatu zebrana w Częstochowie dnia 26 września b.r., uznała ten przykry incydent za załatwiony w myśl wniosku Waszej Eksceleńcy i zgodnie z postulatami katolickiej opinii publicznej.

Z najgłębszą czcią i oddaniem
(—) August Kardynał Hlond”.

Jawne prześladowanie Kościoła

Narodowy socjalizm sięga po podboje duchowe

Z Wiednia donosi Katolicka Agencja Prasowa: Jeżeli wciąż jeszcze nie brakło ludzi, którzy w objawach oczywistego kulturkampfu nie mieściło im dostatecznie gwałtowności walki narodowego socjalizmu z katolicyzmem i chrześcijaństwem w ogóle, lecz objawy, te określali jako reakcję przeciw rzekomemu katolicyzmowi politycznemu, pozbęda się oni chyba wszelkich złudzeń po ostatnich wypadkach wiedeńskich, a zwłaszcza mowie „gauleitera” Buerckla, oficjalnie ogłoszonej przez urzędową agencję Deutsche Nachrichten Büro.

Nikt nie może twierdzić, że wystąpienie to było wyrazem osobistej opinii jakiejś fanatyzmem obłąkanej jednostki. Buerckel jest osobistością oficjalną, komisarzem Rzeszy dla Marchji austriackiej, któremu, jak półoficjalnie niedawno oświadczone, kanclerz Hitler powierzył zbadanie zajęć wiedeńskich i ukaranie winnych. Przemawiał nadto oficjalnie wobec liczących tłumów, przemawiał zaś językiem, który dotąd znany był tylko z „Schwarze Korps” i organów pokrewnych.

Wszystko, co dla każdego katolika musi być drogie, co szanuje także każdy uczciwy człowiek choćby był nawet laikiem, zostało w mowie Buerckla zekłone i pohańbione. Nie wahał się nawet przed bluźnierstwem, gdy solą mu w oku hasło: „Chrystus naszym wodzem”, gdyż dla niego tylko Hitler jest „wodzem” narodu niemieckiego...

Po zajęciu Austrii przez narodowych socjalistów, duchowieństwo i wierni katolicy austriaccy, mimo przykłądu niepokojącej sytuacji Kościoła w Trzeciej Rzeszy, lojalnie ustosunkowali się do nowych władców. W lojalności swojej poszli nawet tak daleko, że spotkali się z wielu stron z zarzutami zbytnej powolności i stworzyli opinię zgraniczną, iż bardziej stali się hitlerowcami od Niemców północnych, którzy tymczasem ani na chwilę nie ustawali w obronie swych coraz bardziej zagrożonych interesów religijnych.

W nagrodę za tę lojalność, katolicy austriaccy „obdarzeni” zostali nowym prawem małżeńskim, rozwiązaniem związków i stowarzyszeń,

konfiskatą i zamykaniem szkół katolickich...

Kiedy kardynał Innitzer i episkopat austriacki, w sposób zresztą dość łagodny, protestować zaczęli przeciw gwałceniu praw Kościoła, które w tym wypadku całkowicie pokrywały się z przyrodzonymi prawami jednostki ludzkiej, w poganiśkich i antychrześcijańskich kołach przywódców narodowego socjalizmu powstało „oburzenie”. Kola te bowiem pod mianem „współpraca” niczego innego nie rozumieją, jak tylko całkowite, bez reszty, podporządkowanie się systemowi, którego treścią jest nie pewna ustalona linja postępowania politycznego, ale światopogląd, z gruntu — jak to wielokrotnie już stwierdzono — poganiśki i antychrześcijański.

Nikt bezstronny nie uwierzy, by nabożeństwo odprawione w piątek 7 października w katedrze św. Szczepana dla młodzieży katolickiej, by nie było troski słowa kardynała Innitzera, wygłoszone do tej młodzieży z zachętą do wytrwania w wierze i przy życiu katolickim, by epiów hymnu ku czci N. Serca Jezusowego, by nawet wznoszone przez młodzież opuszczającą świątynię okrzyki na cześć kardynała mogły „sprowokować” tłum wiedeński do wystąpienia nie tylko przeciw osobie kardynała i duchowieństwu, ale przeciw religii, czego wyrazem palenie publiczne obrazów świętych i krzyża.

Po ostatnich zdobyciach terytorjalnych, upojony szalem wielkością narodowy socjalizm niemiecki otwarcie już sięga po podboje w dziedzinie ducha. Tu jednak nie może być ustępliwych rozjemców, nie może być dobrowolnych wyrzeczeń się. Przed narodem niemieckim stają trudne chwile.

W brunatnych koszulach

Dziś „starej gwardji” w Gdańsku

Hitlerowcy urządzają w poniedziałek, 24 b. m. manifestację, których ośrodkiem będą najstarsi członkowie partji nar.-socjalistycznej, czyli t. zw. „stara gwardja”.

Całość nosić będzie nazwę „Dnia starej gwardji”. Po obejrzeniu elektrowni, gazowni, zapór gdańskich i obiedzie w Brzeźnie — nastąpi przemarsz „starych brunatnych koszul” ulicami Gdańska.

O godz. 19-ej przed gmachem Sejmu gdańskiego p. Forster odbierze będzie też defiladę. Całość zakończy się wieczornicą w kawiarni „Derra” w Sidlicach.

Ciekawy jest przepis umundurowania na ten dzień. Przewiduje on mianowicie, że „stara gwardja” musi stanąć do apelu w brunatnych koszulach bez odznak rangi oraz bez nakrycia głowy.

W świetle prasy

PIEMONT UKRAIŃSKI

Ksawery Pruszyński na łamach „I. K. C.” zdaje sprawę z wrażeń, odniesionych na Rusi Podkarpackiej.

„Ruś Podkarpacka, mały krak, biedny krak, skłócony, pomieszany narodowo i wyznaniowo krak; uzyskiwał jednak niemniej świetną rolę do odegrania: rolę niepodległości i rolę Piemontu. Nowy korytarz! Antysowiecki!”

I prasa ukraińska w Polsce zabila w dzwony. Na Rusi Podkarpackiej tworzy się Piemont ukraiński. Cóż stąd, że kto tu był, to wie, że ten Piemont może się skończyć dla Ukraińców najstraszniejszym zawodem.

Tak więc, Ruś Podkarpacka występuje w nowej roli. Nasi ojcowie pamiętają ją w swej młodości jako dziecinny uwidzioną przez rosyjskiego grafa Babrynskawo, opłacaną sutemi rublami. Umarł bogaty kochanek, przepadły ruble, dziewczyna zaczęła „chodzić” to z młodym junakiem Ukraińcem, to z rządnym, wymagającym, w garści ją trzymającym Czechem. Poczęła tęsknić za swym najpierwszym, jeszcze węgierskim kochankiem... Potem stręczono ją bolszewikowi, który zamordował grafa. Teraz stręcza ją jednym i drugim i trzecim. Przystawia się do niej zbuntowany polonek grafa i przystawia jego wrog — Ukraińiec. Ten ostatni zaciągnął się teraz do hufców innego możnego pana, silnego i dorodnego, acz obcej niemieckiej mowy. Z nim próbować fortuny? Z nim nowy rozpocząć romans? Po szalkach moskiewskich i naddnieprzańskich, po szalkach z Pragi i czerwonych szarfach, teraz jeszcze piemonckie przywdziać szalki?

Oto, może sfeljetonowane, ale zwiele i ścisłe, dzieje Rusi Podkarpackiej. Dla nas rzeczy ważne. Dla tego kraju tak samo.

Korespondent berliński „Kurjera Warszawskiego” donosi, że w stolicy III Rzeszy:

„daje się odczuwać nieznaczna zmiana nastawienia, choćby w porównaniu z daniem wczorajszym, w którym często spotkać można było stanowcze opinie, że samodzielność Rusi Zakarpackiej w luźnym związku z Pragą jest już kwestją przesądzoną. Dziś natomiast uznane jest, jako konieczność, przeprowadzenie tam plebiscytu, zgodnie z postulatami węgierskimi.”

OŁÓWKI REDAKCYJNE

Oświadczenie „Gazety Polskiej” w sprawie technicznych trudności przy podaniu do druku mowy wiceprezjera Kwiatkowskiego jest tematem różnych rozważań w prasie. „Warszawski Dziennik Narodowy” pisze:

„Odrzucił redakcji „Gazety Polskiej” świadeży o załopotaniu, jakie cała ta historia wywołała w Ożonie. Wybrany wyjątkowo niezrecznie drogę odwrotową, obciążając odpowiedzialnością... ołówki redakcyjne „Gazety Polskiej” — które, jak się okazuje, krąży w oficych przy ulicy Szpitalnej i zgoli bez kontroli, a w pośpiechu redakcyjnym traca całkowicie orientację, co jest ważne, a co mało znaczące.”

Nie dziwnym jest wolać na świadków „nieszczęścia” redakcyjnego, jeno ducha redakcyjnego, którym zawsze była redaktor naczelny i jego generalne instrukcje.”

TRZEZYWY POGLĄD NA GDANSK

Na nasz artykuł, omawiający położenie Polaków w Gdańsku zareagował z rozdrażnieniem redaktor na czele narodowo-socjalistycznego „Der Danziger Vorposten” p. Zarske. Odpowiada mu „Kurjer Bałtycki”, pisząc:

„Czy orientuje się redakcja „Der Danziger Vorposten” w działalności agitatorów, terroryzujących ludność polską, grożących opornym, którzy odmawiają przemeldowania dziecka do szkoły niemieckiej, wyrzuceniu z rodziny, hojnie płacącym za każdą zwerbowaną duszę ludzką? Ilu Polaków otrzymało w ostatnich latach przewłaszczenia nabytych nieruchomości? Ilu skłapano do szeregów niemieckich już nie Gdańszczan, ale Polaków, obywateli polskich, za cenę posidy? Chętnie służymy faktami, nazwiskami.”

ENCYKLOPAEDIA BRITANNICA

O OZONIE

W rubryce „Camera Obscura” „Wiadomości Literackich” ukazało się zdjęcie okładki 16-go tomu słynnej „Encyclopaedia Britannica” z tytułem „Polska zagranicą”, z następującym podpisem:

„Obóz Zjednoczenia Narodowego odniósł nieładny sukces. Najmniejsza encyklopedia świata, jak widzimy z poniżej fotografii, poświęca reklamie Obozu grzebiel jednego ze swych tomów.”

Na grzbiecie widnieje napis „Mus to Ozon”, co znaczy po polsku „od Mus do Ozon”.

„Wiadomości Literackie” dodają od siebie:

„Czynione są starania o tom z napisem: „Ozon to mus”.

Rozmowa min. Becka z królem Karolem II

Komentarze i przewidywania prasy zagranicznej

GALAC. 19.10. O godz. 16 min. Beck z swiatą przybył do Galacu, przywitany na dworcu przez ministra Spraw Zagranicznych Rumunii, Comnena.

Z dworca minister Beck w towarzystwie min. Comnena udał się do mochodem przez miasto do portu, gdzie wprowadzono go na yacht królewski.

Minister Beck został natychmiast przyjęty przez króla Karola II-go. Rozmowa min. Becka z monarchą rumuńskim trwała trzy i pół godziny.

Wieczorem odbył się na yachcie królewskim, obiad w ścisłym gronie, w którym wzięli udział monarcha, min. Beck, min. Comnen, generałowie i członkowie rządu, którzy są obecni na manewrach, oraz ambasadorowie Raczynski i Frasnassovi.

GALAC. 19.10. Po zakończeniu rozmów w Galacu został wydany następujący komunikat oficjalny:

Z okazji wizyty ministra J. Becka w Rumunii ministrowie Spraw Zagranicznych Polski i Rumunii przeprowadzili w duchu zaufania i przyjaźni wymianę poglądów na aktualne zagadnienia międzynarodowe, interesujące oba kraje.

P. minister J. Beck został przyjęty na audiencji przez J. K. M. króla Rumunii.

RZYM. 19.10. Włoskie koła polityczne żywo śledzą przebieg wizyty min Becka w Rumunii i przywiązują do rozmów polsko-rumuńskich dużą wagę, łącząc je ponadto z ostatnimi dyplomatycznymi kontaktami polsko-węgierskimi.

Zdaniem kół włoskich, zagadnienie czesko-węgierskie weszło obecnie w fazę rozstrzygnięcia pomiędzy państwami sąsiadującymi z Czechosłowacją i bezpośrednio zainteresowanymi kwestją Rusi Podkarpackiej. Koła włoskie zauważają ponadto, że w Rzymie zawsze odnawia się pozytywne zarówno do wspólnej granicy polsko-węgierskiej, jak i do zbliżenia między Węgrami i Rumunją.

"Tribuna" pisze, że wizyta stoi w związku z sytuacją, stworzoną przez zerwanie rokowań czesko-węgierskich i może doprowadzić do doniosłych wyników. Polityka polska — zdaniem "Tribuny" — ma na celu doprowadzenie do porozumienia między Bukaresztem i Budapesztem.

BUKARESZT. 19.10. Cała prasa rumuńska zamieszcza na czołowych miejscach wiadomość o przyjeździe min. Becka.

W rumuńskich kołach dziennikarskich utrzymuje się, iż celem przyjazdu ministra polskiego jest omówienie sytuacji w Europie Środkowej, interesującej żywo obu sprzymierzonych. Panuje przekonanie, iż celem spotkania min. Becka z królem Karolem jest uzgodnienie punktu widzenia w sprawie konfliktu — czesko-węgierskiego.

BUDAPESZT. 19.10. Wiadomość o podróży min. Becka do Rumunii, spowodowała dalsze wzmocnienie na ulicach w Budapeszcie. Społeczeństwo węgierskie wierzy w szybkie i sprawiedliwe rozwiązanie sprawy węgiersko-czeskiej.

BERLIN. 19.10. Wyjazd ministra Becka do Bukaresztu oraz wyjazd dyr. Lubińskiego do Budapesztu wzbudziły tu niewątpliwie jaknajwiększe zainteresowanie, choć prasa niemiecka powstrzymuje się na ogół od własnych komentarzy.

Niemieckie Biuro Informacyjne zaznacza, że koła polityczne Warszawy stwierdzają, że rozmowy do tej pory będą ukształtowania się do punktu w basenie naddunajskim.

BERLIN. 19.10. Dzisiejszy "Voelkischer Beobachter" występuje w ostrej formie przeciwko akcji propagandowej pewnych kół zagranicznych wobec postulatu wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Pewne koła zagraniczne — pisze dziennik — zrozumiały, że Czechosłowacja przestała być jednym z ogniw łańcucha, mającego na celu okrajenie Niemiec. Zaczęto więc przemysliwie nad zmontowaniem nowego bloku, mającego za zadanie przeciwstawienie się Rzeszy. W tym do ducha rozpatrują sprawę wspólnej granicy między Polską a Węgrami niektóre dzienniki paryskie z "Figaro" i "Paris Soir" na

czele, wciągając w tę kombinację również Rumunję, a co dziwnejsze — nawet Włochy. Szczególnie oryginalnym w kombinacjach tych — pisze dziennik — jest wciąganie w nie państw, z którymi Rzesza od lat utrzymuje przyjazne stosunki.

PARYŻ. Wizyta rumuńska ministra Becka zrobiła w Paryżu duże wrażenie. Prasa paryska przynosi

informacje o podróży min. Becka na naczelnym miejscach.

Dzienniki snują różne domysły na temat celu tej podróży. Jedne z nich widzą w niej chęć Polski zjednoczenia Rumunii dla sprawy wspólnej granicy polsko-węgierskiej, inne podają jako cel zjednoczenia Rumunii da porozumienia polsko-rumuńsko-węgierskiego.

Dyr. Lubiński w Budapeszcie

W godzinach południowych dyr. Lubiński w towarzystwie posła R. P. Orłowskiego odwiedził ministra Spraw Zagranicznych Kanya, z którym przeprowadził dłuższą rozmowę.

O godz. 17.30 przyjął dyr. Lubińskiego premier Inredy. Podeszły rozmowy z premierem obecny był również min. Kanya.

Wrażenia z wiecu

Wl. Studnicki o mowach ozonowych

Znany pisarz i publicysta polityczny, Władysław Studnicki, kreśli barwne i interesujące wrażenia z ostatniego przedwyborczego wiecu Ozonu w Teatrze Polskim w Warszawie:

"Wiece ozonowe — czytamy — odbywały się za zaproszeniami. Policja i straż prywatna czuwa by nie przetrąkały na salę wrogie żywioły, któreby mogły rozbić wiec. Jest to jednak rzeczka zbyteczna.

Rozjeżdżam się po sali. Publiczność inteligentna, urzędnicza, elegancka. Panowie i panie. Przemawiał kandydat na posła, działacz naprawczy, publicysta, współpracownik "Gazety Polskiej" p. Tadeusz Katelbach."

P. Studnicki streszcza przemówienie p. Katelbacha, polemizuje z wywodami tego kandydata ozonowego na temat polityki zagranicznej, poczem pisze:

Jeżeli mowa p. Katelbacha odbiega od obiektywnej prawdy i cechowała ją nieszczerze, to była jasna, logiczna, miała ogon i głowę. Tego, niestety, nie można powiedzieć o mowach następnym mówców.

Po Katelbachu przemawiał p. Huliewicz. Występował w obronie totalizmu, pragnąc totalizmu w zakresie spraw kulturalnych i jako dowód wspominał, że "Marcholt" zamieścił artykuł krytyczny w stosunku do min. Becka. Otóż organizacja kultury ma być teplem wszelkiej krytyki podległej władzy rządzącej. Lecz trzeba to spopularyzować, stąd wejście na popularnego konika antysemityzmu i mowa o niebezpieczeństwie dla naszej kultury ze strony Żydów posiadających znaczny udział w prasie, oraz w handlu księgarskim i publicystyce.

Ostatnim mówcą był niejaki p. Szadkowski. Tam już nie mowa, a wy-

Sytuacja na rynku pracy

na Komitecie Ekonomicznym Ministrów

Dn. 19 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poświęcone omówieniu sytuacji na rynku pracy oraz zagadnieniom gospodarczym Śląska Zaolzańskiego.

Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy w r. 1938 w zakresie zatrudnienia złożył minister Opieki Społecznej, podkreślając m. in., że w październiku r. b. liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Urzędach Pośrednictwa Pracy, wynosząca 210.000 osób, jest niższa o 40 tys. w porównaniu z rokiem ubiegłym. W stosunku do bezrobotnych, zarejestrowanych na początku tegorocznego sezonu robót, liczba ta zmniejszyła się o blisko 347.000.

Stan zatrudnienia w średnim i

wielkim przemyśle, t. j. w zakładach, zatrudniających ponad 20 robotników, w r. b. w dalszym ciągu wzrastał, osiągając w lipcu liczbę 837.000 robotników.

Zatrudnienie na robotach publicznych osiągnęło w dn. 1 października liczbę 247.000. Rezultat ten został osiągnięty m. in. wskutek tego, że preliminowana początkowo w r. b. na akcję zatrudnienia z Funduszu Pracy kwota 60 milionów złotych zwiększona została w toku prowadzonej akcji do 95 milionów zł., co stanowi poważną pozycję w ogólnej kwocie wydatków państwa na inwestycje i akcje zatrudnienia.

Następnie minister Komunikacji złożył sprawozdanie z organizacji robót przy pomocy robotników zamiejscowych. Dzięki tej akcji około 20.000 robotników zdołano przetranszować z poważniejszych ośrodków bezrobocia do miejscowości, gdzie prowadzi się prace inwestycyjne.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji nad sprawozdaniami Komitet postanowił przedłużyć tegoroczną akcję zatrudnienia, możliwie do końca roku, przyjął do wiadomości zasady akcji Pomocy Zimowej i ustalił zasady przygotowania akcji zatrudnienia na wiosnę 1939 r.

W dalszym ciągu posiedzenia minister Przemysłu i Handlu przedstawił referat o przemysle przejętym przez Polskę na Śląsku Zaolzańskim oraz omówił zagadnienia przemysłu węglowego i hutniczego na tym terenie.

Wreszcie Komitet załatwił szereg spraw bieżących.

Pomnik-szkola ku czci Marszałka J. Piłsudskiego

W Wolominie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika-szkoly, zainicjowanego po zgonie Marszałka Piłsudskiego.

Gmach szkolny stanie na Wolominie, kosztem przeszło 200.000 zł. zebranych przez całe miejscowe społeczeństwo.

Dr. Wolf w Warszawie

Od środy bawi w Warszawie przy wódce Polaków zaolzańskich i zastużony bojownik o wolność Śląska, b. poseł do parlamentu praskiego, a obecnie pierwszy starosta frysztański, dr. Leon Wolf.

Polsko-czeskie komisje zakończyły prace

CIESZYN. 19.10. Utworzone na podstawie zarządzenia dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej "Śląsk" trzy komisje mieszane polsko-czeskie, a mianowicie: komisja obywatelska, komisja komunikacyjna - pocztowa i komisja ekonomiczna ukończyły swoje prace i zostały z dniem 18 b. m. zlikwidowane.

Odnaczenia

Złotym Krzyżem Zasługi

Rozporządzeniem P. Prezydenta R. P. odznaczeni zostali Złotym Krzyżem m. in.: dr. T. Bartoszek, Wl. Baruch, Edward Benisławski, Otto Uhlig, H. Walewska, dr. Fr. Zimmerman.

Hitler zainteresował się atakami na kard. Innitzera

WIEDEN. 19.10. Dziś przybył do Linzu kanclerz Hitler.

Po przenocowaniu w Linzu uda się kanclerz do zajętych przez wojska niemieckie terytoriów czechosłowackich, graniczących z Austrią. W drodze powrotnej ma on przyjeść do Wiednia.

Jak utrzymują w tutejszych kołach poinformowanych, kanclerz Hitler z okazji pobytu w Austrii ma się poinformować na miejscu o ostatnich wydarzeniach w Wiedniu, a więc o zaostreniu stosunków między partią narodową i socjalistyczną a Kościołem, które wyraziło się w manifestacjach przed pałacem kardynała Innitzera, oraz o ostatnich zajęciach antyżydowskich.

W Instytucie Chemicznym w Montpellier nastąpił wybuch, który zniszczył kilka laboratoriów. Jedna osoba jest ciężko ranna, dwi: lekko. Jak przypuszczają, wypad spowodowała eksplozja buzi z wodorem.

Zapędy komunizyczne na Rusi Podkarpackiej

RZYM. 19.10. W związku z przewidywanym rozwiązaniem partii komunistycznej Czechosłowacji, komitet wykonawczy Trzeciej Międzynarodówki przesłał specjalne instrukcje na ręce przedstawicieli partii komunistycznej na Rusi Podkarpackiej, Burkienuka i Huszetyka.

W instrukcji tej komitet wykonywaczy podkreśla, że w chwili obecnej przewidywać musi dwa ewentualne rozwiązania zagadnienia Rusi Podkarpackiej: 1) autonomia w ra-

mach Czechosłowacji; 2) samodzielny byt państwowy Rusi Podkarpackiej.

Partia komunistyczna dążyć winna do utrzymania łączności państwowej Rusi Podkarpackiej z republiką czechosłowacką przy zachowaniu autonomii, gwarantującej pełną swobodę rozwoju partii politycznych.

W razie niepowodzenia tego planu, partia dążyć winna do urzeczywistnienia samostannego bytu Rusi

Podkarpackiej.

W tym decydującym momencie partia komunistyczna winna porozumieć się ściśle ze wszystkimi stronnictwami politycznymi Rusi Podkarpackiej, stojącymi na stanowisku autonomii w granicach państwa czechosłowackiego, celem stworzenia wspólnego frontu dla obrony przed atakującym faszystwem i niedopuszczenia, aby Rusi Podkarpacka stała się łupem faszystowskich Węgier.

Odowiedź angielska

Zbrojenia we wszystkich dziedzinach rosna

Angielski minister wojny, p. Belisha, zapowiedział w przemówieniu reorganizację armii terytorjalnej angielskiej i podał bliższe szczegóły. A więc armia terytorjalna będzie się pod każdym względem wzorowała na armii regularnej. 120 oficerów armii terytorjalnej otrzyma wykształcenie sztabowe. Ilość jednostek bojowych zostanie zwiększona, natomiast liczebność ich będzie mniejsza, a w ten sposób zwiększy się ich ruchliwość.

Zapowiedź ta nastąpiła w niedługi czas po mowie Hitlera, wygłoszonej w Saarbruecken. Nie polega jednak na improwizacji, ale jest rezultatem długotrwałych prac przygotowawczych.

Opinia angielska zwraca uwagę, że Chamberlain i Hitler są zgodni nie tylko w sposobach działania do pokoju, lecz w przekonaniu, że należy się zbroić wydatnie i szybko. W przekonaniu wszystkich niemal kół politycznych Anglii zbrojenia te, na największą skalę przeprowadzone, muszą trwać do chwili zawarcia układu o rozbrojeniu, na co nie zanosi się w bliskiej przyszłości.

Minister Belisha zapowiedział w czerwcu, że ilość dywizyj obrony przeciwlotniczej zostanie zwiększona z 3 do 5, a ilość służących w nich żołnierzy zostanie w ciągu roku podwojona i będzie wynosiła około 90.000.

Opinia mimo to jest zdania, że postęp w tej dziedzinie jest wpraw-

dzie widoczny, ale jest jeszcze niewystarczający w zestawieniu ze zwiększającym się niebezpieczeństwem zewnętrznym. Od 3 lat armia terytorjalna ponosi całkowitą odpowiedzialność za obronę przeciw lotniczą. Zwiększenie ilości żołnierzy w tych oddziałach nie szło jednak w parze z odpowiednim zaopatrzeniem w materiały techniczne. Rozwój i postępy lotnictwa w rozmaitych krajach są bardzo znaczne a wskutek tego rząd angielski, popierany przez całą opinię publiczną, zajmuje się energicznie odpowiednim wyposażeniem obrony przeciw lotniczej.

To samo odnosi się do właściwego lotnictwa. Niedawno temu minister lotnictwa sir Kingsley Wood, zapowiedział rozszerzenie i zwiększenie ilości fabryk, służących temu celowi. Wiadomo również, że Anglia udzieliła przemysłowcom kanadyjskiemu zamówień w tej dziedzinie i że buduje się w Kanadzie specjalne fabryki, produkujące samoloty wojenne dla Anglii.

Opinia angielska żywo interesuje się sprawą bezpieczeństwa Anglii i jej uzbrojeniem lądowym, powietrznym i morskim. Dyskutuje się o tych kwestiach często i żywo — zwraca uwagę na braki i żąda ich usunięcia.

Krytycyzmu parlamentu, opinii i prasy w tych kwestiach jest niewskróś konstruktywny. Podkreśla się z damą, że jedynie flota w

dniah przesilenia i mobilizacji stanęła na wysokości zadania, a duma ta tłumaczy się faktem, że właśnie siły morskie oddawna gwarantowały bezpieczeństwo imperjum i stanowiły przedmiot wysiłków i dumy całego narodu.

Lecz i w tej dziedzinie żąda się intensywniejszego działania. Chamberlain w marcu w przemówieniu w Izbie Gmin mówił o „olbrzymiej, straszliwej sile morskiej, którą W. Brytania stworzyła i której wpływ, budzący szacunek, widoczny jest na całym świecie".

Obecnie uważa się, że siły morskie Anglii powinny rosnać w jeszcze szybszym tempie. Zdaje się, że na przyszłość odpowiedniemu zwiększeniu tempa stoi niedostateczne przygotowanie przemysłu, którego techniczny rozwój nie może nadążyć potrzebom zbrojeń, wynika z tego zwiększających się niebezpieczeństw. Kto jednak zdaje sobie sprawę z uspołobienia angielskiego, nie lubiącego wielkich słów i przechwałek, lubiącego nieraz dosadnie krytykować i uparcie działać, ten wie, że braki zauważone będą niewątpliwie usunięte.

Problem ostatni to odpowiednie zorganizowanie społeczeństwa, które w chwili niebezpieczeństwa ma pośpieszyć siłom zbrojnym z pomocą, i pod tym względem prace przygotowawcze są w pełnym toku.

J. L.

Odnawiciel Turcji współczesnej

Co dał Kemal Atatürk swojej ojczyźnie

(n) Z Ankarę dochodzą wiadomości coraz groźniejsze. Choroba dyktatora Turcji — drecząca go zresztą oddawna — zdaje się robić zastraszające postępy. W chwili gdy to piszemy, stan choroby jest tak ciężki, iż lada chwila spodziewają się agonii. Gabinet turecki naradza się nad niezbędnymi zarządzeniami na wypadek zgonu dyktatora.

Ma istotnie nad czem radzić gabinet turecki. Śmierć Kemala Atatürka będzie mieć dla Turcji olbrzymie znaczenie. Cała dzisiejsza Turcja jest dziełem tego człowieka. W historii bywali już dyktatorzy, którzy tworzyli narody z niczego. — Kemal Atatürk podźwignął swój naród z najgorszego upadku i wprowadził go znowu między wielkie państwa świata. W r. 1919 znajdowała się Turcja w takim stanie rozkładu wewnętrznego, iż byłaby z radością wyrzekała się swej suwerenności i zgodziła się na ustrój mandatu pod skrzydłami Anglii — w r. 1922 państwo to doszło do takiego znaczenia w kręgu państw śródziemno-morskich, iż mogło już dyktować własne warunki pokojowe i w tym punkcie świąta prowadzić własną politykę zagraniczną.

Kemal Atatürk — jak Adolf Hitler — jest synem małego urzędnika celnego. Urodził się w Salonikach. Jak Józef Piłsudski, jak Benito Mussolini, jak Masaryk — niesłychanie dużo zawdzięcza dyktator Turcji swej matce. Ona też może obdarzyła go tą mocą charakteru, która kiedyś miała go wynieść na najwyższe stanowisko w państwie.

Młodość miał Kemal Atatürk, a właściwie Mustafa Kemal, gdyż takie jest właściwe nazwisko dziesięcioletniego Atatürka (ojca Turków), burzliwą górą i chmurą. Na ławie szkolnej zaczyna konspirować, zaczyna rozmyślać i dreczyć się losom swej ojczyzny. Od najmłodszych lat swej młodości wraża on mocno w wojskowy tryb życia. Kemal Atatürk przeszedł do polityki z wojska i to właśnie nadało mu specjalne piętno.

Przez całe życie był znakomitym oficerem. I temu też zawdzięcza swe ocalenie. Bo ten energiczny, mądry i uparty człowiek niejednokrotnie sięgał na siebie niezadowolone swego szefa i niejedną rozkaz zresztowania wisiał już nad jego głową. He razy jednak wojna stawała u progu jego ojczyzny. Kemal powołany był na wysokie stanowiska wojskowe: był niezbędny i niezastąpiony.

Niezbędny i niezastąpiony był też podczas wielkiej wojny. Przewodzący był zresztą przystąpieniu do niej Turcji i wzięciu sprawy tureckiej ze sprawą niemiecką, którą zgóry uważał za przegraną. Mimo to walczył... jednocześnie przygotowując zamach stanu. Związany z t. zw. Młodoturkami, w odpowiedniej chwili odrzuca ich od siebie. Jego dziełem jest detronizacja ostatniego sultana tureckiego Mehmeda VI: jego dziełem jest zwycięska wojna z Grecami, podjęta wbrew uchwałom wszelkich konferencji pokojowych: jego dziełem jest poruszenie całego narodu tureckiego dla wielkiego dzieła odbudowy Turcji i jego wreszcie dziełem jest w r. 1923 — po latach twardej trudów — zwołanie Zgromadzenia Narodowego, które wybiera go dożywotnim prezydentem republiki tureckiej. Od jego czasu rozpoczyna się

prawdziwie gorączkowa działalność tego odnawiciela Turcji współczesnej, twórcy Turcji europejskiej.

Kemal Atatürk od r. 1923 zreformował całe życie kulturalne i polityczne Turcji.

Skasował feudy, zlatinizował język i alfabet turecki. Gmachy i ulice w Konstantynopolu zostały przez niego oczyszczone z wiekowego brudu. Wprowadził kalendarz gregoriański. Po raz pier-

wszy w historii Turcji przeprowadził spis ludności. Zaprowadził dziesiętny system liczenia. Liczbę świąt politycznych ograniczył do trzech w roku. Zawierającym związki małżeńskie kazal przedstawić świadectwa lekarskie. Zniósł wielożenstwo. Przeprowadził przynajmniej częściową emancypację kobiety, znosząc haremy. Zreformował nauczanie powszechne. Uporządkował spisy ludności, dając każdemu Turkowi nowe nazwisko. Handel i prze-

mysł oddał wyłącznie w ręce Turków.

Ten wysoki, przystojny blondyn, o zimnym spojrzeniu błękitnych oczu, przypomina może najbardziej — w długiej galerji dyktatorów świata — Piotra Wielkiego. Podobny jest do niego przedewszystkiem z niesłychanego temperamentu. Ten człowiek umiał i lubił używać życia. Było w nim coś z ognistego charakteru ludzi pierwotnych. W Ankarze opowiada się niejedną historję z prywatnego życia dyktatora. Było rzeczą znaną, iż podczas jednego z przyjęć dyplomatycznych o sobiście spoliczkował posła egipskiego, który zjawiał się w fezie. Jest rzeczą również znaną, iż od wielu, wielu lat różne wielkie sławy lekarskie zabraniają mu surowo pić — zawsze naprzóżno.

Kemal Atatürk był przytem wszystkim człowiekiem surowym i bezwzględny. Wyrwał się ze swego państwa ostatniego sultana, zerwawszy z wielowiekową tradycją turecką, przez długie lata rządził terorem. W roku 1926, kiedy w Turcji zaczęła podnosić głowę opozycja, rekrutująca się przeważnie z kół usposobionych konserwatywnie wobec jego reform obyczajowych — bez wahania posłał na szafot jej przywódców. Od tego wprawdzie czasu kształt jego rządów stał się bardziej umiarkowany — ale i teraz znamionuje je surowość i bezwzględność.

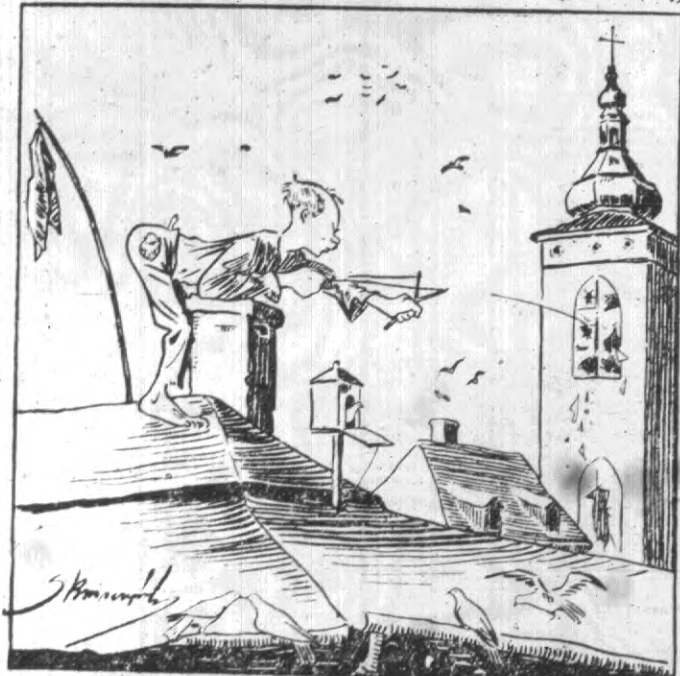
Pisać o bezwzględnych, często okrutnych metodach rządzenia Kemala, nie od rzeczy może będzie podkreślić, że walczył on o realizację swych nowatorskich koncepcyj sam jeden z wielowiekową tradycją, światem zgola odmiennych pojęć i przesądów, w którym nie zakiełkowały jeszcze żadne nowe idee. Kemal Atatürk jest także twórcą bardzo oryginalnej koncepcji politycznej: zorganizował on w całym kraju opozycję i kazal jej działać, dając jej na przywódców ludzi przez siebie obranych... Pamiętając rok 1926, zgodzili się oni na objęcie tych funkcyj.

Kemal Atatürk uchodził za jednego z najbardziej nieprzystępnych ludzi na świecie. Dziennikarzy nie dopuszczał do siebie — nie udzielił też, zdaje się, nigdy żadnego wywiadu. Otoczony grupą swych najbliższych przyjaciół i adiutantów, rządził jakby z ukrycia, ale wszechwładnie. Jego wola ciążyła nad każdym przejawem życia.

Odmłodzony przez niego naród turecki poddał się całkowicie woli tego nieokielzanego, mocnego człowieka, któremu istotnie nie, co ludzkie — obec nie jest. Kemal rządził we wszystkim: w polityce wewnętrznej i w polityce zagranicznej, prowadząc sprawy tureckie wedle swego uznania.

Co będzie teraz, kiedy tej potężnej indywidualności nie stanie?

Z teki pośmiertnej ś. p. Skwirczyńskiego



... w czasie posiedzenia or. wozna Putka do Sejmu w kadencji 1922 — 1926.

O dwóch Putkach-Balamutkach

Z Chocznia rodem był kogutek,
Który się nazywał Putek.
W Sejmie buczał jak pobułka,
Antyklerykalizacji Putka.

Każde dziecko znało Putka
Co w nos księżom dawał szcutki:
Taka to postawa rutzka,
Cechowała posła Putka.

Leć iluzja była krótka:
Nie masz już dawnego Putka.
Z wiatrem lebi wieść cichutka,
Ze coś odmiennie Putka.

I na domiar naszych smutków,
Okazało się dwóch Putków:
W rolę się rozwał pierwszy Putek,
Zyj — Putek — Balamutek.

Radość w piekle, w niebie smutek
Wywoływał pierwszy Putek,
W niebie radość, w piekle smutek
Wywołuje drugi Putek.

Pierwszy Putek (ten czupurny)
Z woli ludu wyszedł z urny.
Drugi Putek (ten potulny) —
Z woli władzy kapitulnej.

Pierwszy Putek (ten bojowy)
Ciskał gromy w gród Piotrowy,
Drugi Putek (ten grzeszny),
Broni wiary naszej wiecznej.

Drugi Putek — to odrutka,
Na tego pierwszego Putka.
Drugi Putek już nie ten!
Stoi za nim O-Zet-eN.

Jakiż mił historia utka
Dla nawróconego Putka!

As Plk

Pogotowie bojowe w sercu Afryki Niemcy pod górą Kilimandżaro

Fala niepokoju europejskiego, które w ostatnich dniach września groziły klęską wojennego potopu, rozszły się po całym świecie. Promieniem ich zasięgu były fale radiowe, które docierały do wszystkich kolonii europejskich, rozsiągniętych na obu półkulach.

Polskim kolonistom w Paranie, tak jak i nielicznym pionierom naszej idei kolonialnej w Afryce, radio polskie przynosiło codziennie wieści z Afryki

Ojczyzny. Każde skupisko białych żyło w tych dniach swym własnym odrębnym rytmem. Gdy jedni wierzyli w ratunek pokoju, inni gotowali się do wojny.

Jak podają źródła niemieckie, osadnicy niemieccy w Afryce w rejonie Kilimandżaro gotowali się gromadnie do wyjazdu. Kilku co gorętszych udało się do położonej nad morzem miejscowości Tanga, skąd

odchodzą statki włoskiego Somali. Inni marzyli o przedostaniu się do portugalskiej Angoli, czy Mozambiku, by w krytycznej chwili przedostać się do Niemiec.

U stóp Kilimandżaro wytworzył się stan pogotowia wojennego, które obecnie, gdy fala burzy przychodzi, zamieniło się w intensywną akcję propagandową na rzecz powrotu kolonij afrykańskich do Niemiec.

Kongres eucharystyczny w Nowym Orleanie Oredzia Papieża Piusa XI

„W dniu 18 b. m. Ojciec św. wygłosił przez radio watykańskie oredzie do krajowego kongresu Eucharystycznego Stanów Zjednoczonych Am. Półn., odbywającego się w Nowym Orleanie.

W oredziu tem czytamy:

„Nie mało jest przyczyn obaw i troski, szczególnie gdy widzimy tylu ludzi zaniedbujących, lekceważących i odrzucających boskie wskazania Ewangelji, z których jedynie nadzieję może wybawienie rodzaju ludzkiego.

Przedewszystkiem jednak nie możemy powstrzymać lez, gdy z rozrywającym serce bólem widzimy lekceważenie i odrzucenie samego Boga Wiecznego lub miotane przeciw Niemu, jak wrogowi, obelgi i przekleństwa. Jednakże, czemu nie mieć nadziei na czas lepsze dla Kościoła powszechnego, gdy widzimy rozkwitającą na nowo wśród was i wśród prawie wszystkich ludów pobożność i coraz bardziej gorącą cześć dla Wzniesłego Sakramentu ołtarza? Gdzie jest Chrystus, tam jest raj. Należy przeto wytrwale mieć nadzieję na nowy rozkwit Kościoła ku niezmiernie wielkiej korzyści tego społeczeństwa świeckiego, gdzie żywa jest cześć św. Eucharystji, sama urabiając myśl ludzką.

Oredzie kończy się udzieleniem błogosławieństwa dla uczestników kongresu.

Bądźcie miłośnierni

Listy pasterskie biskupów

Zachęcając do ofiarności w Tygodniu Miłosierdzia na rzecz ubogich, Ks. Biskup Stanisław Okoniewski, ordynariusz diecezji chełmińskiej, przypomina swym diecezjanom słowa Chrystusa Pana: „Bądźcie miłośnierni jako i Ojciec wasz niebieski miłośnierny jest“ (Łuk. 6,36).

Ks. biskup Karol Radoński, ordynariusz diecezji wrocławskiej w odezwie do wierzących m. in. pisze:

„Bądźcie wszędzie pełno i tylko ci, co opiekują się czynnie ubogimi, wiedzą, ile jest potrzeb i jak bezgraniczna niekiedy nędza“.

To też w imieniu tych nieszczęśliwych Ks. Biskup Radoński wzywa swych diecezjan by „w tym tygodniu chrześcijańskiego miłosierdzia mieli serca rozszerzone miłością ku ubogim“.

Ś. p.

Aleksander Michałowski

Dziś spoczna w cieniu drzew cmentarza na Powązkach śmiertelne szczątki ś. p. Aleksandra Michałowskiego, artysty wielkiej miary, senjora muzyków polskich, Warszawie szczególnie gorąco oddanego, choć urodził się na Podolu. 87 lat życia, bezmała 70 lat kariery wirtuozowskiej, a tyleż samo prawie pracy pedagogicznej każą pochylić czoła przed zasługami tego nieprzeciętnego człowieka. Pianistą-wirtuozem był niejako z urodzenia, technikę, wykształconą u Moschelesa w Lipsku, u Tausiga w Berlinie i — w szczególnem umiłowaniu muzyki Chopina — u Mikulego we Lwowie, posiadał niepospolitą, podziw u najlepszych nawet znawców wzbudzającą. Był też doskonałym kamerzystą. O zdolnościach pedagogicznych świadczy najlepiej niezmiernie liczny zastęp jego uczniów i uczennic. Największą jednak zasługą ś. p. Michałowskiego dla muzyki polskiej jest to, że po krótkim okresie czasu, w którym zbierał oklaski na estradach zagranicznych, wyrzekł się sukcesów wśród obcych i, nie wyjeżdżając poza granice kraju, odbywał stałe tournée po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, zwłaszcza podczas letnich swych wyjazdów, i grał... Chopina. Jeśli publiczność polska, skupiona w kapieliśkach i uzdrowiskach naszych, jeśli mieszkańcy odległych od stolicy małych miast i miasteczek polskich zapoznali się z nieśmiertelnymi dziełami Chopina, to mają to do zawdzięczenia w bardzo wysokiej mierze właśnie ś. p. Michałowskiemu, który był twórczości autora mazurków i polonezów prawdziwym apostołem. Cześć jego pamięci!

Z Bydgoszczy o Bydgoszczy

Jak żyje najsolidniejsze w Polsce miasto

O Bydgoszczy mówią, że to polska Wenecja. I, rzeczywiście, niema chyba w Polsce drugiego miasta, którego życie tak silnie byłoby zespolone z rzeką, jak życie Bydgoszczy zespolone jest z Brdą. Nad tą pięknie uregulowaną rzeką trwa ciągły ruch, wre życie. Barki, których nie mało drzemie zawsze tuż przy bulwarach, mają licznych interesantów. Ich ładunki — to drzewo, dykty, zboże, odwieczny przedmiot handlu ruchliwej Bydgoszczy.

W niedziele i święta Brda zmienia swój wygląd. Na bulwarach niema już interesantów. Szyprówce bąk wypoczywają, kurzą fajki w swych małych domkach pokładowych. W święto żadna barka w drogę nie wyruszy. Suną natomiast wzdłuż rzeki dziesiątki łodzi, rozlega się piasek wiosen. Na Brdzie kwitnie sport wiosłarski. Bydgoszcz się nim chłubi i słuszenie. W tym roku przecież w ogólnopolskiej punktacji zajęła miejsce przodująca.

Sport - wiosłarski, spacer w tym czy innym parku, praca w ogródku działkowym, kufelek piwa w małym, mikroskopijnym ogrodzie zoologicznym — oto odświeżające rozrywki Bydgoszczy, która cieszy się opinią najsolidniejszego miasta w Polsce.

Podobno, jeśli rdzenny bydgoszczanin coś przyrzecze — niema takiej siły, która by go zmusiła do złamania danego słowa. Jeśli więc umówi się z przyjacielem, że spotka się z nim o godzinie, dajmy na to piątej popołudniu „Pod Orłem” — można być pewnym, że punktualnie o tej porze zobaczy się tam obu, siedzących zgodnie przy stoliku i spijających dobre piwko bydgoskie.

Ala mówimy o rdzennych bydgoszczanach. Bo, mój Boże, na przestrzeni dwudziestu lat tak się wszystko przemieszało w tej Rzeczypospolitej, że nigdy nie można być pewnym, kto jest tu rdzenny. Tytuł przecież Wielkopolan wyemigrowało do Kongresówki, czy het na Kresy. I tytuł kongresowiaków lub małopolan pociągnęło do miast wielkopolskich, że nigdy niczego pewnym być nie można.

Na Gdańskiej — głównej ulicy Bydgoszczy, gdzie w godzinach popołudniowych można spotkać cały high life miejscowy, słychać równie dobrze sympatyczny akcent lwowski, jak twardą wymowę wielkopolską.

Ala gdzie, przy takim „przemieszaniu” znajdziemy w Bydgoszczy rdzennie bydgoskie towarzystwo? A więc znajdziemy je napewno w lokalu, który otwarto w tych dniach i który ogłosił się w sposób następujący:

„Nowy elegancki lokal w śródmieściu, poraz pierwszy urządza w jutrzejszą środę wieczór świąteczny kasek, nóżek wieprzowych i innych specjalów, pragnąc zaznajomić szerokie koła obywatelskie z doskonałą kuchnią. Będzie to bardzo miły wieczór, a przygrywać będzie orkiestra salonowa. Polecamy zapoznać się każdemu z tym nowym, wytwornym i reprezentacyjnym lokalem rzemiosła jutro na wieczorku rodzinnym”.

Tu, na tym „wieczorze świąteczny kasek”, znajdziemy napewno Byd-

goszcz staroświecką — Bydgoszcz zanych rzemieślników, ofiarnych kupców, mieszczan, gotowych zawsze do wszelkiego odruchu społecznego, patriotycznego.

To ta Bydgoszcz właśnie spotykała w tych dniach z wybuchami żywiołowego entuzjazmu swych ukochanych ułanów, powracających z wyzwolonego Śląska zaolzańskiego. To ta Bydgoszcz ugościła cały

pułk obiadem, może nie koniecznie wytwornym, ale bardzo i bardzo obfitym. To ta Bydgoszcz czekała w tych dniach z utęsknieniem na resztę swych pułków i, jak żadne chyba miasto w Polsce, martwiła się szczerze, że jej „chłopcy” tak długo nie wracają.

Bydgoszcz — najsolidniejsze nasze miasto, jest nawskroś polska, nawskroś patriotyczna. J.

Z Małopolski

W ślad za stolicą

Lwów też odsłania swe mury obronne

Jak donoszą ze Lwowa, zarząd miejski powziął zamiar odsłonięcia murów okalających dawną prochownię na Walach Gubernatorskich. Celem przygotowania planu sytuacyjnego wykopano w kilku miejscach teren około prochowni i już w rzedziej głębokości natrafiono na stare mury, bardzo dobrze zachowane, dochodzące do wysokości 3 m. Wydział architektury przygotowuje odpowiedni projekt. Jak wia-

domo z dawnych planów, obecna baszta prochowa była bastją, t. j. murem obronnym w kształcie łuku na krążankami. Później dopiero dobudowano do bastji jedną ścianę, zbudowano dach i bastję zamieniono na prochownię. Otóż istnieje zamiar przyprzewodzić tę bastję do pierwotnego kształtu, odsłonić mury i wybudować dawną szeroką fosę.

Na mogile Stanisława Niewiadomskiego

stanął piękny nagrobek

W kwaterze zasłużonych, na lwowskim cmentarzu byczakowskim, odbyło się w tych dniach poświęcenie i odsłonięcie nagrobka, wzniesionego ku czci s. p. Stanisława Niewiadomskiego, znakomitego muzyka polskiego.

Uroczystość zgromadziła liczne rzesze sympatyków i przyjaciół zmarłego, oraz szerokie koła chórów śpiewackich. Poświęcenia dokonał ks. Stefan Stuglik, który następnie wygłosił wspomnienie poświęcone znakomitemu kompozytorowi.

Jasło modernizuje się —

wprowadza nowe ulice

Jak donoszą z Jasła, w tych dniach rozpoczęto prace przedwstępne przy realizacji poważnych planów urbanistycznych, które zmieniają częściowo dotychczasowy plan miasta.

Uroczystość zgromadziła liczne rzesze sympatyków i przyjaciół zmarłego, oraz szerokie koła chórów śpiewackich. Poświęcenia dokonał ks. Stefan Stuglik, który następnie wygłosił wspomnienie poświęcone znakomitemu kompozytorowi.

Skandal w rodzinie bohaterów „Wesela”

Skradziono cały posąg

Bardzo niemiłą niespodzianką zastał w domu po powrocie z własnego ślubu Franciszek Konik, obywatel Bronowic, wcielony jako teren, na którym odbywa się akcja wspaniałego utworu Wyspiańskiego. Przekonał się mianowicie, że cały posąg jego żony, w kwocie 1475 zł., przed wyjściem do kościoła zamknął ty troskliwie w szafie, zniknął bez śladu. Zrozpaczony Konik zrobił to, co się w wypadkach strapienia zwykle robi — poszedł wyplakać swój

ból do starszego w rodzinie. Poszedł do teścia — do Jana Czepca, który w całej wsi zżywa wielkim miłością, jako potomek bohatera „Wesela”.

I przecucie zaprowadziło go do brzo. Bo okazało się, że sprawcą kradzieży był chłopiec, służący u Czepca, 15-letni Józef Bednarczyk. Z pieniędzy znalezione już niestety tylko same drobne. Skradziony posąg obcejujący chłopczek zdołał już roztrwonić.

Z Wielkopolski

Powstańcy wielkopolscy odznaczeni

krzyż mi zasługi

Krzyżami zasługi zostali odznaczeni powstańcy wielkopolscy z Inowrocławia — Matew pp.: Franciszek Huciński — k-dt P. P., Feliks Tomczak, Andrzej Szymański, Stanisław

Neuman, Stanisław Turowski, Władysław Frolichowski, Jan Dzikowski, Jan Hodorowski, Michał Poradzki, Józef Kubiak, Antoni Tomczak, Andrzej Zieliński.

Z Gdyni i wybrzeża

Ostatnia burza napędziła ławice szprotów

Wśród rybaków duża radość wzbudziła wiadomość, że już nadpływały szproty.

Pierwsze, narazie jeszcze niewielkie ławice, pokazały się koło Karwi. Kutry, które wyszły na połów z Władysławowa złowiły około 100 kg szprot. Sądząc po zachowaniu się

mew, krążących całymi stadami nad morzem, pod nasze brzegi podchodzą już ławice szprot, gnane ostatnimi wiatrami.

Mimo kończącego się już sezonu węgorzy, połowy po ostatnim sztormie są niebywale obfite. Również i tu wiatry przygnały ryby do łądu.

Port pucki znowu się ożywił

po przebudowie i pogłębieniu zatoki

Port w Pucku po kompletnej przebudowie i pogłębieniu zatoki puckiej wykazuje od szeregu tygodni znaczne ożywienie. Najliczniej zawijają kutry rybackie z półwyspu helskiego, jak również większe statki, holowniki i szkunery, które dla portów w Gdyni, Gdańsku i Helu ła-

dzia żwir, kamienie i drzewo. Ładowane jest nawet w Pucku drzewo przeznaczane na eksport. Rybacy natomiast ładują mąkę, węgiel, drzewo opałowe i przeznaczone do wędzarni, jak również różne zapasy przeznaczone na okres zimowy.

Z Grudziądza

Przyjęcie Naczelnego Wodza

W czasie rautu, wydanego przez Zarząd Miejski z okazji pobytu w Grudziądzu Naczelnego Wodza, prezydent miasta p. Włodek przedstawił p. Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi szereg osób — przedstawicieli różnych instytucji i organizacji. M. in. przedstawieni zostali przedstawiciele ciężkiego przemysłu grudziądzkiego w osobach pp. dyrekto-

ra Sztegera (Unja), prezesa Melupa (Ardal - Pepege), dyrektorów Jagodzińskiego i Wielogłowskiego (Herzfeld i Victorius) oraz dyr. inż. Handzelwicza (Pomorskie Zakłady Ceramiczne).

P. Marszałek żywo interesował się położeniem ciężkiego przemysłu w Grudziądzu.

Z Kresów Wschodnich

Trzy wystawy rolnicze

zorganizowane w powiecie lidzkim

W powiecie lidzkim w Werenowie, Białohrudzie i Lidzie zorganizowane trzy wystawy rolnicze, które cieszyły się dużym zainteresowaniem ludności rolniczej. Były one doskonałym zwierciadłem dorobku wsi lidzkiej w dziedzinie plodów rolnych i chowu inwentarza. Ekspozycje nagrodzone pochodzą przeważnie z ze-

spółów przysposobienia rolniczego. Świadczy to, że praca samokształceniowa w zespołach przynosi rok rocznie coraz to lepsze rezultaty. W wystawach ogółem udział wzięły 64 zespoły z 303 uczestnikami. Wśród uczestników nie brak również uczniów szkół rolniczych.

Co wróży spóźniona burza?

Ze Stolpców donoszą, że nad całym powiatem przeszła w tych dniach silna burza z piorunami. Ulewny deszcz i wyładowania elektryczne trwały przez dłuższy czas. Ponieważ grzmoty z takim nasile-

niem w połowie października występują niesłychanie rzadko, ludność wysnuwa stąd najrozmaitsze wróżby.

Jak za dawnych czasów.

Z C. O. P.

Czy znajdziemy w C. O. P.

naftę, węgiel i aluminium

Z Sandomierza donoszą, że ziemie Centralnego Okręgu Przemysłowego są obecnie terenem wszechstronnych poszukiwań ze strony państwa służby geologicznej. W okolicach Solca i Buska prowadzone są od szeregu miesięcy próbnie wiercenia płytkie. Szczególnie dotyczy to miejscowości Wójcik, gdyż tam zauważono wycieki naftowe.

Gór Świętokrzyskich, specjalnie w miejscowości Rakoszyce poszukiwano pokładów węglowych, których obecność jest bardzo prawdopodobna.

W szeregu miejscowości odkryto glinę mogącą być materiałem przy wyrobie aluminium. Będzie to oczywiście zależało od stopnia przemysłowego jej zużycia.

Prowadzone też są na obrzeżeniu

NIE KUPUJ KOTA W WORKU

wypróbowane i usmane za najlepsze są nożyki do golenia POLONIA



847

Z Cieszyna

Warszawa czy Katowice będą siedzibą

dyrekcji przedsiębiorstw zaolzańskich?

W chwili obecnej, podobno, toczą się rokowania w sprawie siedziby generalnych dyrekcji szeregu towarzystw górniczych i przemysłowych na Śląsku Zaolzańskim.

Dyrekcje te mają dotąd swoje siedziby w Pradze. Rokowania te mają ustalić, czy te generalne dy-

rekcje osiadą w Warszawie, czy też w Cieszynie, albo w Katowicach. Jak słychać, Francuzi chcieliby, aby niektóre z tych dyrekcji miały swoją siedzibę w Warszawie. Śląskie czynniki polityczne dążą do tego, by siedziba tych dyrekcji znajdowała się w Katowicach.

Z Łodzi

Nieprzerwany rozrost wykazuje Łódź

W ciągu 17 lat — przybytek 48 proc. ludności

Według obliczeń wydziału statystycznego zarządu miejskiego w Łodzi stan ludności miasta przedstawiał się w okresie od 1-go kwietnia 1937 r. do 1 kwietnia 1938 r. następująco:

Na dzień 1 kwietnia 1937 r. było 657,652 mieszkańców, na dzień 1-go stycznia 1938 r. było 665,214 mieszkańców i na dzień 1-go kwietnia 1938 r. — 669,125 mieszkańców.

Ludność Łodzi w tym okresie wzrosła o 11,473 osoby. Fakt tak znacznego wzrostu ludności miasta w okresie jednego roku zasługuje na podkreślenie, tem więcej, że jest to tylko jedno z ogniw w łańcuchu nieprzerwanego rozwoju ludności Łodzi.

Pierwszy powszechny spis ludności, przeprowadzony w roku 1921, wojową Łódź.

wykazał na terenie Łodzi niespełna 452 tysiące mieszkańców, drugi zaś spis, dokonany w 1931 r., wykazał 605 tysięcy mieszkańców. A zatem w ciągu ostatnich siedemnastu lat liczba mieszkańców Łodzi zwiększyła się o 217 tysięcy osób, t. j. o 48 proc.

Obrazem ten przyrost Łódź zawiadziła w znacznej mierze napływowa ludność z zewnątrz.

Stwierdzono wielką chłonność miasta, co ze strony pożądaných w strukturze gospodarczej państwa przemian jest zjawiskiem dodatnim, a jednocześnie uwydatnia ujemne strony masowej imigracji żywiołów ubogich.

Ruch naturalny ludności rzuci światło na przężność i dynamikę rości, przeprowadzony w roku 1921, wojową Łódź.

Tydzień przeciwrakowy w Polsce

Międzynarodowa unja przeciwrakowa w Paryżu wystąpiła z propozycją urządzenia w dniach 23—30 listopada r. b. we wszystkich krajach cywilizowanych tygodnia przeciwrakowego, jako w 40-lecie odkrycia radu.

Na wniosek unji międzynarodowej powstał w Polsce komitet organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele towarzystw lekarskich, naukowych i społecznych.

Do komitetu honorowego weszli pan premier general i Jan Sławoj-Skiadkowski, szereg dostojników duchownych i świeckich, państwowych i samorządowych.

Na wschód czy na zachód

Przyszłe drogi polityki gospodarczej Czechosłowacji

Zmiany, jakie zaszły ostatnio w Czechosłowacji, spowodować będą musiały, prawdopodobnie nawet dość znaczne, przesunięcie w dziedzinie gospodarczej i to w odniesieniu do szeregu państw środkowej i południowo-wschodniej Europy.

Ogólnie panuje mniemanie, wobec braku ścisłych danych, że Czechosłowacja, po przyłączeniu kraju sudeckiego do Niemiec i Śląska Zaolzańskiego do Polski stanie się krajem o charakterze bardziej rolniczym, niż przemysłowym.

Okazuje się jednak, że Czechosłowacja utrzyma 61 procent przedsiębiorstw przemysłu metalowego, przedstawiających wartość około 70 proc. jej poprzedniej produkcji oraz około 50 proc. przemysłu włókienniczego.

Najpoważniejsze straty poniosła Czechosłowacja na odcinku przemysłu szklanego i porcelanowego, w innych natomiast gałęziach straty nie są już tak poważne.

Obecnie nie jest jeszcze rozstrzygnięta sprawa granicy czechosłowacko-węgierskiej, jednak obszary, do których roszczą pretensje Węgry, są bardzo słabo uprzemysłowione, posiadając charakter wybitnie rolniczy.

Gdyby przyłączono do Węgier Bratisławę i Koszyce, wówczas straty w przemyśle byłyby dość znaczne. Na pozostałych terenach i na Rusi Podkarpackiej istnieje tylko drobny przemysł i większe fabryki mydła, emalii oraz papiernicze.

Na terenach tych główną rolę odgrywa wysoko postawione rolnictwo o dużej produkcji pszenicy, hodowlanie i wina.

Wszystko to świadczy, że w razie przesunięcia granicy węgierskiej oraz przyłączenia do Węgier Rusi Podkarpackiej, odpadną od Czechosłowacji duże obszary rolniczo-leśne, i dzięki temu charakter gospodarczy państwa nie zmieni się tak radykalnie, jak to uprzednio przypuszczano.

Czechosłowacja posiadać będzie nadal bardzo potężny przemysł, o wysokiej produkcji, natomiast jeśli chodzi o produkcję rolną, jest wątpliwym, czy będzie całkowicie samowystarczająca.

Jednocześnie stwierdzić należy, iż Czechosłowacja potrzebować będzie szeregu surowców. Przedewszystkiem sprowadzać będzie musiała w dużych ilościach rudy żelazne, których największe pokłady przypadły Niemcom, część zaś znajduje się na terenach, do których roszczą pretensje Węgry, oraz odczuwać też będzie brak węgla, po utracie bogatych złóż (węgla brunatnego) w Sudetach i zagłębiu karwińskim.

Przemysł metalowy potrzebować będzie węgla koksującego z Karwiny, a przemysł włókienniczy lnu, którego zawsze największe ilości do starczała Polska.

Jednak nie jest do stateczną przyczyną, by można było oczekiwać, iż dotychczasowy charakter Czechosłowacji, który przechodzi niewątpliwie ogromne zmiany, miał być w przyszłości niezgodny do samodzielnego życia, i by istniała konieczność oddawania się w zależności Niemcom.

Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju sytuacja byłaby dla Niemiec bardzo pożądana i ogromnie ułatwiłaby im ekspansję na kraje południowo-wschodniej Europy, zawiadnięcie rynkami których staje się obecnie naczelnym zagadnieniem gospodarczym Rzeszy.

W związku ze zmianami, jakie zaszły ostatnio w Czechosłowacji, zdawałoby się mogło, iż dotychczasowe stosunki handlowe pomiędzy tym państwem a Polską ulegą pewnemu osłabieniu, a obroty poważnym ograniczeniom. Rzeczywistość jednak mówi już teraz zupełnie co innego.

Dotychczas Polska wywoziła do Czechosłowacji głównie tylko produkty rolnicze oraz kopalniaki. Obecnie wywóz produktów rolnych ulegnie pewnemu ograniczeniu, lecz wzamian wzmocni się powinnen znaczny wywóz drewna oraz rozpocząć wywóz węgla, koksu i żelaza.

Na przywóz do Polski składały się przeważnie wyroby metalowe, samochody, motocykle i wyroby szklane. Przywóz ten, z wyjątkiem ostatniej pozycji może być niewątpliwie utrzymany.

Zwrócić należy również uwagę na ważną pozycję, którą tworzy w stosunkach polsko-czechosłowackich tranzyt przez Gdynię. Tranzyt ten od roku 1936 wzrasta bardzo poważnie i w 1937 wyniósł już 1.236 tys. ton.

Nowa struktura gospodarcza Czechosłowacji bynajmniej nie wskazuje na konieczność ciężenia do Niemiec.

Korzyści, jakie z tego, mogłaby

wyciągnąć Czechosłowacja, są bardzo wątpliwe, i jeśli ktoś mówi o przyszłej współpracy czy też nawet unii gospodarczej czechosłowacko-niemieckiej, musiałby jednocześnie stwierdzić, że leży to wyłącznie w interesie Niemiec, natomiast Czechosłowacja za „opiekę” niemiecką dostataby się w niewolę gospodarczą, z której wydobycie mogłoby być może już nawet niemożliwym.

S. M.

Polands Export Goods propaguje polską wytwórczość

Omawiając swego czasu przeróżne etatystyczne przedsięwzięcia wydawnicze, wymieniliśmy wówczas jednocześnie wydawnictwo Państwa wego Instytutu Eksportowego — Poland's Export Goods — Exportation, które to wydawnictwo, jak się okazuje, jest kooperatywą zainteresowanych eksporterów, realizowaną przy współpracy Instytutu. Wydawnictwo to, którego dotychczas ukazały się trzy zeszyty (przemysł chemiczny, włókienniczy i metalowy), ma na celu prowadzenie propagandy polskiego towaru metodami, zdawaną na zachodzie, z powodzeniem stosowanymi.

Trafiając na podstawie szczegółowych spisów adresów do wszystkich instytucji, organizacji i firm zagranicznych, pracujących na terenie handlu światowego, zaznajamia ono generalnie z możliwościami produkcyjnymi i handlowymi

Polski i ułatwia zagranicznym importerom bezpośredni kontakt z naszymi eksporterami.

Jak się dowiadujemy, pismo to jest wydawane w ilości 25 tys. egzemplarzy, przy czym nakład ten jest całkowicie wyczerpany. Zagraniczne firmy coraz częściej domagają się tego rodzaju publikacji, jako koniecznego materiału informacyjnego, ponieważ przyjęta forma okazała się w praktyce najwłaściwszą i najlepiej przemawiającą do kupca.

Dotychczas zapotrzebowanie na wydawnictwo z zagranicy jest bardzo duże i obawiać się należy, że wszystkie zeszyty zostały przed Wystawą w Nowym Jorku wyczerpane, pomimo, że użycie go jako czynnika informacyjnego w czasie Wystawy było jednym z momentów, które skłoniły Instytut do podjęcia tej pracy.

Nowe projekty ustaw administracyjno-gospodarczych

Cstatnio odbyło się zebranie komisji prawno-administracyjnej Związku Iz Przemysłowo-Handlowych, na którym ustalono stanowisko Związku wobec szeregu aktualnych projektów ustaw i rozporządzeń w zakresie administracji gospodarczej. M. in. komisja zajęła się projektem ustawy o rejestrowaniu praw zastawu na maszynach, silnikach i pednialach, do którego ustosunkowała się pozytywnie z pewnymi zastrzeżeniami nie zasadniczej natury.

Ponadto rozważano projekt usta-

wy o prawie probierzem, który wywołał obszerną dyskusję z uwagi na konieczność wyboru systemu kontroli państwowej nad wyrobem i obiegim wyrobów złotniczych.

Do projektu rozporządzenia o wyrobie i obiegu środków kosmetycznych Komisja ustosunkowała się negatywnie podkreślając konieczność bardziej gruntownego jego opracowania, z uwzględnieniem postulatów zainteresowanego przemysłu.

Jeszcze jeden przemysł koncesjonowany

Uchwałą Rady Ministrów wydane zostało rozporządzenie, na podstawie którego rozciągnięty został obowiązek uzyskiwania koncesji na przemysł wyrobu gum jezdnych.

Rozporządzeniem tem objęte zostały wszystkie zakłady produkujące opony pneumatyczne, dętki samochodowe, samolotowe i motocy-

kowe oraz opony pneumatyczne dla pojazdów konnych.

Koncesji udzielać będzie minister Przemysłu i Handlu, który uprawnienie to może przekazać wojewódzkiej władzy przemysłowej.

Rozporządzenie wejdzie w życie w dniach najbliższych.

Ohrady Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich

Ostatnio odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich. Omawiając szereg aktualnych zagadnień ustalono m. in. stanowisko Stowarzyszenia Kupców Polskich w sprawie świadczeń na rzecz akcji „Pomocy Zimowej”, wypowiadając się za utrzymaniem dotychczasowego systemu norm świadczeń.

Omówiono również główne wytyczne programu uroczystości „Dnia Kupca Polskiego”, który — jak wiadomo — odbywa się 8 grudnia na terenie całego państwa.

Przyjęto również do wiadomości powołanie do życia nowego koła branżowego p. n. „Koło Kupców Gałęzi Radiotechnicznej”.

Stanowisko Rady Handlu Zagranicznego w sprawie standaryzacji artykułów produkcji roślinnej i zwierzęcej

Rada Handlu Zagranicznego przedłożyła Ministerstwu Przemysłu i Handlu uzgodnione stanowisko sfery gospodarczych przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła w sprawie projektu ustawy o standaryzacji wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Głównym zadaniem tej ustawy jest zdaniem Rady stworzenie jednolitej podstawy prawnej dla standaryzacji. Wiązanie standaryzacji

jak to ma miejsce obecnie z innymi środkami prawnymi, jak cła wywozowe i zwroty cel nie jest właściwe, cła wywozowe są bowiem anachronizmem w obecnym systemie celnym i polegają za sobą skomplikowaną procedurę, zwroty cel zaś są zależne od momentów koniunkturalnych i mają inne zadania do spełnienia, podczas gdy standaryzacja musi opierać się na stałych podstawach prawnych. Z tych względów

ustawa ramowa winna objąć wszystkie

artykuły produkcji roślinnej i zwierzęcej standaryzowane obecnie i w przyszłości.

Rada uznaje za słuszne ujęcie projektu Ministerstwa, w myśl którego normy dotyczące będą cech wewnętrznych i zewnętrznych, przygotowania, sortowania, opakowania, znakowania, przechowywania i przewozu towarów standaryzowanych.

Rada Handlu Zagranicznego w myśl dawniej już zajętą w tej sprawie stanowiska, ponownie podkreśliła potrzebę objęcia standaryzacji dobrowolnej ustawą ramową. Standaryzacja ta znajdzie, zdaniem Rady, w przyszłości szerokie zastosowanie jako stadium poprzedzające wprowadzenie standaryzacji przy musowej.

Całość funkcji opiniodawczych w zakresie polityki standaryzacyjnej winna być skoncentrowana w Radzie Handlu Zagranicznego jako reprezentacji wszystkich trzech samo-

Rudę żelazną

Znaleziono w Poznańskim

Z Poznania donoszą, że na polu jednego z rolników w miejscowości Budzyn, powiatu chodzieskiego odkryto gniazdo rudy żelaznej. Wyniki badań wykazały zawar-

tość 40,95 proc. żelaza, 1,12 proc. magnezu i 1,12 proc. fosforu. Istnieje przypuszczenie, że na terenie powiatu chodzieskiego znajdują się większe pokłady rudy żelaznej.

55.367 pojazdów mechanicznych znajduje się obecnie w ruchu

Sprzedż nowych pojazdów mechanicznych wyniosła w ciągu 9-u miesięcy r. b. ogółem 11.644 jednostek w tem 5.818 samochodów osobow-

wych, 1.538 samochodów ciężarowych, 973 taksówek, 481 autobusów, 2.641 motocykli oraz 193 pojazdy specjalne.

Cywilny tabor motorowy w Polsce na dzień 1.X r.b. wyniósł 69.049 jednostek, z czego 55.367 jednostek jest w ruchu, reszta zaś niezarejestrowana lub częściowo wycofana z ruchu.

Gielda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 289.65, Bruksela 90, Kopenhaga 113.35, Londyn 25.38, Nowy Jork 5.31.75, Nowy Jork kabeł 5.32, Oslo 127.45, Paryż 14.22, Sztokholm 130.85, Zurich 121.05. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.29, kanadyjskie 5.23, floreny hol. 288.65, franki fr. 14.16, szwajcarskie 120.55, funty ang. 25.29, palestyńskie 24.50, guldeny gdańskie 99.75, belgijskie 89.75, korony czeskie, odcinki do 100 koron 10.40, korony duńskie 112.80, norweskie 126.80, szwedzkie 130.20, liry włoskie odcinki do 100 lirów 19.40, marki fińskie 11, niemieckie srebrne 89.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 126, Cukier 37.75 — 37.50, Węgiel 36.25 — 36, Lilipopy 89, Bank Zachodni 37.15, Modrzew 21.75, Ostrowiec 64.50 — 65, Haberbusch 54.25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była jednolita, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnątrz. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 84.25, seria 94.50, II em. 85, seria 95.75, 4 pr. dolarowa 42.85, 4 i pół proc. wewnątrz na 65.88, 4 proc. konsolidacyjna 68, drobne 67.50, 5 proc. konwers. 67.25 — 67, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 73.25, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 71, 5 proc. Warszawy stare 78.25 — 78.50, 4 i pół proc. ziemskie 63.75 — 64 — 63.88, 5 proc. Lublina z roku 1933 — 61.25, 5 proc. kolejowa 67.25, 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy 60.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy 8-ma i 9-ta em. 74.50.

POZAGIĘLOWE

KURSY WIECZORNE
Inwestycyjna I em. 84.25,
Inwestycyjna II em. 85,
Konwersyjna 67,
Konsolidacyjna 67.50,
Dolarówka 42.85,
Wewnętrzna 65.88.

Notowania metalli

Poniżej podajemy notowania metalli D/H A. Gepner, przy drobnych sprzedażach ze składu, ważne aż do odwołania:

	w zł. za kg.
Cyna Banka w blokach	5.90
Ołów hutniczy	0.68
Cynk hutniczy	0.58
Antymon	1.85
Aluminiujm hutnicze	2.70
Blacha miedziana cena zasadnicza	2.35
Blacha mosiężna	2.30-4.35
Blacha cynkowa	0.63
Nikiel w kostkach	5.15

Wzrost konsumcji tytoniu

Według danych statystycznych, w ciągu 8-miu miesięcy r. b. sprzedano wyrobów tytoniowych ogółem 12.914 tonn, w tem na województwa centralne przypada 4.868 tonn, wschodnie — 1.711 tonn, zachodnie — 2.669 tonn i na województwa południowe 3.666 tonn.

Z zestawienia tych cyfr wynika, że największą konsumcję tytoniu wykazują województwa centralne.

Cyfr porównawcze z analogicznym okresem roku ubiegłego wykazują wzrost konsumcji tytoniu w roku bieżącym.

Bony funduszu inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 20-m października 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone n-rami: 3985 14864 24814 25714 31243 37339 i 39015.

Niemcy ograniczają produkcję

Niemieckie ministerstwo gospodarstwa zakazało przemysłowi hut szklanych zwiększania zdolności produkcyjnych w dziale szkła taflowego i kolorowego. Zakaz został spowodowany tem, że obecna zdolność produkcyjna nie jest całkowicie wykorzystana. Inwestycje więc w tej dziedzinie byłyby w tej chwili niepożyteczne.

Prawda o traktatach pokojowych

(z) Pod tym sensacyjnym tytułem „Prawda o traktatach pokojowych” ukazało się nowe dzieło niestrudzonego „czarodzieja waljijskiego” Lloyd George'a. Dzieło to stanowi uzupełnienie znanych pamfletów wojennych Lloyd George'a i przynosi olbrzymią ilość niezmiernie interesującego materiału z czasów przetargów między wojennymi przyjacielmi, którzy, wygrawszy wojnę, przystąpili w Paryżu do dzieła organizowania pokoju.

Lloyd George nie kryje zresztą złego humoru, w jaki wprawiają go wspomnienia z konferencji pokojowej. Długo i szeroko opowiada o tem, jakie prawdziwie homeryckie boje staczać musiał ze swymi sprzymierzonymi kolegami, zanim w pewnym przynajmniej stopniu osiągnął to, co chciał. Ze specjalną pasją pisze przytem Lloyd George o prezydencie Wilsonie, którego nazywa „sawiedzionym prorokiem” i „fanatycznym sekciarzem”, z niemielszą zresztą niechęcią mówi o wszystkich swoich ówczesnych kolegach.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, iż Lloyd George, oddając dopiero w roku 1938 swoje wspomnienia do rąk publiczności, zaopatrzył je w mnóstwo aluzji i rozważań o charakterze wyjątkowo antyniemieckim. Jest to zgodne z dzisiejszymi zapatrywaniami tego człowieka — w czasie konferencji paryskiej należał Lloyd George do tych, którzy najgoręcej w gronie rzeczywiście interesów pokonanych Niemiec. Widocznie w świetle doświadczeń ostatnich lat dwudziestu, pobłażliwość i wyrozumiałość z czasów paryskich samemu „czarodziejowi waljijskiemu” wydawać się musiała conajmniej zbyt-

Tabela loterii

NIEURZEDOWA z dnia 20 października

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stosunek dziennej wygranej do 5.000 pada na nr. 19999

Zi. 1.000 na nr. 9997
Zi. 2.000 na nr. 10011 149109
Zi. 1.000 na nr. 9106 12107 12810 26750
4432 11466 15866

Zi. 800 na nr. 40724 42754 44606 79073 86412
Zi. 200 na nr. 10728 22189 24239 29689 31908
32342 36144 38358 37516 42016 45651 47408 72885
75576 86169 93076 92025 117708 119413 127004
129206 132088 139451 142853 145646 148620 149671

Wygrane po 125

95 266 623 1808 66 945 2115 3572 708
4190 901 3541 6173 7028 477 510 620 8014
9157 261 420

11141 995 631 807 931 12097 654 977
11829 541 641 73 14153 253 430 518 15742
16607 13 75 17121 26 212 447 577 18219
387 577 705 882 19444 706 87

20250 200 55 401 21389 22164 363 354
817 21169 446 808 24085 144 93 25045
130 730 864 75 26338 52 27933 28750
29033 534

30192 833 31569 975 32407 601 10
137 71 540 33222 481 686 903 34083 414
54 35185 279 719 869 36429 636 710 999
37051 808

38133 413 995 986 95317 48 735
40073 41943 42818 43514 604 44880 392
654 45200 5256 46600 310 3 47606 823 977
48105 98 4976 38

50387 984 81388 963 76 52511 54826 400
885 55045 107 225 305 644 96657 57113
58400 59980

60273 495 61360 816 62185 63255 447
762 64022 72 602 78 69073 300 66320 67745
66983 69054 375 52
70355 523 691 768 71988 72330 980 73802
783 830 74626

76156 405 77607 798 932 79976
80593 815 81401 82248 83409 699 992
86130 228 464 87832 88003 775 949 50
90019 91073 455 545 616 92117 768
95677 852 94121 90 990 796 95344 666 887
954 96204 737 894 996 98187 99369

100200 594 712 101794 102733 181902 91
544 104285 105126 33 69 399 522 678
107067 612 108536 109649
110118 111171 112799 113191 502
115070 842 97 116632 962 117424 118420
861 71 119153 456 731 946

120327 557 630 875 978 121137 636 995
120826 123608 818 67 96 98 124041 475
125178 208 55 401 126674 900 127109 44
54 903 128222 268 76

130117 238 85 968 714 131141 282 82
404 132192 133566 134194 213 654 138175
136799 645 137852 138 353 138108 665
140117 142864 937 143294 144528 758
145375 146250 397 777 147307 66 148031
761

150159 555 890 151212
153592 154048 156045 306 158077 174 347
159281

Wygrane po 62.50

113 526 667 819 96 1152 457 682 729
34 75 846 77 2064 132 3055 450 83 501 38
650 90 923 4077 281 313 94 569 753 5661
725 57 828 8224 25 84 87 578 996 804 14
7631 728 938 8181 96 930 532 730 87
503 24 9075 169 428 512 88 644 80 34 770

100409 509 636 47 818 911 11283 96 972
448 508 660 97 6 18859 89 336 472 651 83
663 14832 14192 382 637 949 35136 384
682 767 16318 83 550 851 17023 146 384
843 80 611 803 44 18010 38 284 69 479
545 662 912 15427 38 546 96 661 76 709
67 803 926

20084 130 36 45 200 77 517 55 81 644
713 996 21988 735 93 835 933 82015 146
88 307 19 430 538 41 66 74 24001 45 93
383 789 25014 160 928 38 47 840 961
26093 27080 336 637 878 941 28059 59 98
236 352 438 501 665 762 842 87 933 29233
34 374 635 854

30086 82 841 331 34 867 795 949 31082

III ciągnięcie

Wygrane po zł 125

1009 402 524 927 3382 4996 984 734
6604 7558 8772 839 9610
10026 847 944 12911 13581 14308 347
970 19213 683 16109 738

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stosunek dziennej wygranej do 20.000 pada na nr. 11367

Zi. 15.000 na nr. 10762
Zi. 10.000 na nr. 12566 112632
Zi. 5.000 na nr. 51312 81490 158581

Wygrane po zł 62.50

753 1583 712 837 3178 4081 214 496 593
5802 336 764 6465 882 7020 32 87 313
8359 9076 137 78 337 485 516 737 816 988
10246 436 11877 12256 514 431 609 13305
672 17405 186 15122 840 778 16353 470
15400 18590 660 19048 78 113 66 510 703
80 81

20199 273 703 21927 22022 364 526 41
23290 24536 79 616 91 25141 634 730 26123
70 271 548 679 27062 262 343 95 863 2704
111 438 822 29066 269

30298 973 31045 96 772 823 32191 582
684 78 33087 461 663 865 914 34327 739
7392 36172 334 68 896 3730 937 38120
471 534 699 882 39450 523 92 916
40176 599 737 43304 64 42707 43142 258
418 680 952 44257 674 45220 362 777 807
46188 558 628 870 47043 933 48437 82 583
49232 72 471 73 901

50442 691 51087 142 685 759 52311 97
430 784 53918 54070 989 55167 727 80
56617 322 969 57336 426 566 83 58100 473
824 98 29046 318 630 854

60426 512 664 906 90 91 61453 347 90
741 842 921 62059 254 66 63140 432 66 719
995 64280 733 66020 65 238 314 426 99
997 787 953 67115 971 68343 625 780 69837
71405 636 72185 326 377 73112 250 58
945 75 978 74514 43 649 760 877 86 79409
984 68 76969 91 77547 708 78397 455 721
877 79446 749 924

80535 81571 468 82143 60 291 461 954
83401 84377 87 625 868 85515 697 86492
957 918 87243 586 89167 499 960 63

90169 622 91061 787 821 937 61 92993
93525 70 691 735 94534 95129 96021 128
97140 287 98107 348 884 99269 334 713

100151 801 89 637 98 806 101330 10171
454 785 103525 104211 997 105161 319 22
122 107105 108082 321 975 856 109035 172
31 510 647

110073 772 815 31 111428 566 95 763
112096 125 34 97 950 113044 719 114012
646 70 946 115042 614 116085 337 117089
617 119051 218 438 638

120149 68 323 554 121025 299 676 872
122362 507 942 122101 432 508 124682
856 125180 470 625 806 126330 343 127040
174 219 734 55 128641 889 92 129266 378
646

130639 91 783 93 131289 709 941 133322
37 667 818 981 134408 56 135093 290 554
136303 666 74 806 137070 499 138075 210
316 427 828 30 818 139078

140144 386 282 767 141387 91 142012
210 143066 146 548 903 144767 803 59
145248 710 38 821 960 146017 333 147206
52 883 148210 72 532 714 149257 339 514
895

150133 344 64 959 151219 988 152073
165 747 153011 266 649 154004 317 817
155271 455 669 84 865 156134 257 335 864
157017 188 158457 159339 429 727 871 921

Wygrane po zł 125

152 60 1186 227 3449 4076 779 6593
8092 9336 92 88 971
11019 817 12600 13761 14196 15849 404
16685 17868 18025
20766 21585 22599 24497 975 25036
26283 426 28101

30443 35050 37503 846 38111 594
40296 41643 42666 823 44622 45326
46199 351 440 47130 803 48206 71 974
49638

50446 789 51059 888 52669 54220 55176
546 977 56506 611 12 58462
61935 64098 67362 68074 429 660 69982
70907 71710 72001 643 73004 75350
76392 893 78636 79369 920
80334 695 724 81743 82405 93 835X
84206 359 85707 89066 646
90380 91253 93589 94243 95494 974X
624 88757

100240 596 101010 102081 756 103X81
104478 109119
113095 114160 387 118667 119319
120015 122201 539 978 125157 126389
127164 480 949 50 129326 578
130900 131095 377 477 934 132582
134662 136016 704 138621 986
142008 692 785 145633 147801 148014
398

150010 774 986 153146 778 154663 155820
156314 475 159609

Wygrane po zł 62.50

1505 690 962 8225 3171 4587 738 77
5252 462 6059 126 209 863 93 7546 811
73 8022 358 520 687 835 9288 98 437 80
895

10469 579 662 750 11155 248 337 13142
752 949 14821 56 15211 393 725 817 16034
113095 114160 387 118667 119319
120015 122201 539 978 125157 126389
127164 480 949 50 129326 578
130900 131095 377 477 934 132582
134662 136016 704 138621 986
142008 692 785 145633 147801 148014
398

150010 774 986 153146 778 154663 155820
156314 475 159609

1505 690 962 8225 3171 4587 738 77
5252 462 6059 126 209 863 93 7546 811
73 8022 358 520 687 835 9288 98 437 80
895

10469 579 662 750 11155 248 337 13142
752 949 14821 56 15211 393 725 817 16034
113095 114160 387 118667 119319
120015 122201 539 978 125157 126389
127164 480 949 50 129326 578
130900 131095 377 477 934 132582
134662 136016 704 138621 986
142008 692 785 145633 147801 148014
398

150010 774 986 153146 778 154663 155820
156314 475 159609

1505 690 962 8225 3171 4587 738 77
5252 462 6059 126 209 863 93 7546 811
73 8022 358 520 687 835 9288 98 437 80
895

10469 579 662 750 11155 248 337 13142
752 949 14821 56 15211 393 725 817 16034
113095 114160 387 118667 119319
120015 122201 539 978 125157 126389
127164 480 949 50 129326 578
130900 131095 377 477 934 132582
134662 136016 704 138621 986
142008 692 785 145633 147801 148014
398

150010 774 986 153146 778 154663 155820
156314 475 159609

1505 690 962 8225 3171 4587 738 77
5252 462 6059 126 209 863 93 7546 811
73 8022 358 520 687 835 9288 98 437 80
895

10469 579 662 750 11155 248 337 13142
752 949 14821 56 15211 393 725 817 16034
113095 114160 387 118667 119319
120015 122201 539 978 125157 126389
127164 480 949 50 129326 578
130900 131095 377 477 934 132582
134662 136016 704 138621 986
142008 692 785 145633 147801 148014
398

150010 774 986 153146 778 154663 155820
156314 475 159609

1505 690 962 8225 3171 4587 738 77
5252 462 6059 126 209 863 93 7546 811
73 8022 358 520 687 835 9288 98 437 80
895

10469 579 662 750 11155 248 337 13142
752 949 14821 56 15211 393 725 817 16034
113095 114160 387 118667 119319
120015 122201 539 978 125157 126389
127164 480 949 50 129326 578
130900 131095 377 477 934 132582
134662 136016 704 138621 986
142008 692 785 145633 147801 148014
398

150010 774 986 153146 778 154663 155820
156314 475 159609

1505 690 962 8225 3171 4587 738 77
5252 462 6059 126 209 863 93 7546 811
73 8022 358 520 687 835 9288 98 437 80
895

10469 579 662 750 11155 248 337 13142
752 949 14821 56 15211 393 725 817 16034
113095 114160 387 118667 119319
120015 122201 539 978 125157 126389
127164 480 949 50 129326 578
130900 131095 377 477 934 132582
134662 136016 704 138621 986
142008 692 785 145633 147801 148014
398

150010 774 986 153146 778 154663 155820
156314 475 159609

1505 690 962 8225 3171 4587 738 77
5252 462 6059 126 209 863 93 7546 811
73 8022 358 520 687 835 9288 98 437 80
895

10469 579 662 750 11155 248 337 13142
752 949 14821 56 15211 393 725 817 16034
113095 114160 387 118667 119319
120015 122201 539 978 125157 126389
127164 480 949 50 129326 578
130900 131095 377 477 934 132582
134662 136016 704 138621 986
142008 692 785 145633 147801 148014
398

150010 774 986 153146 778 154663 155820
156314 475 159609

1505 690 962 8225 3171 4587 738 77
5252 462 6059 126 209 863 93 7546 811
73 8022 358 520 687 835 9288 98 437 80
895

10469 579 662 750 11155 248 337 13142
752 949 14821 56 15211 393 725 817 16034
113095 114160 387 118667 119319
120015 122201 539 978 125157 126389
127164 480 949 50 129326 578
130900 131095 377 477 934 132582
134662 136016 704 138621 986
142008 692 785 145633 147801

Wieczory teatralne

„Człowiek pod mostem”

Praca tegorocznego zespołu rysowuje się coraz wyraźniej. Kapitał, z którym pp. Czengery i Horwatt rozpoczęli sezon, nie tylko nie został pomniejszony, lecz znacznie się powiększył. Nie mieliśmy dotąd ani jednego przedstawienia o wartości miernej. Wychodziliśmy z teatru za każdym razem z uczuciem dużego, estetycznego zadowolenia.

Sprawiły to nie tylko talenty artystów. Sprawili to także dobór sztuk. Są żywe, ciekawe, z pointą. Od pierwszego podniesienia kurtyny, do jej ostatecznego opadnięcia siedzi się na widowni z przyjemnością. Miło jest patrzeć stamtąd na scenę, na której odbywa się widowisko barwne, starannie opracowane, dobrze odtworzone. Zwłaszcza gdy się konstatuje, że widowiska współżyje ze sceną, śledząc uważnie za każdym dialogiem.

Znamienne jest w tym roku zachowanie się t. zw. galerii. Ilekroć było na nią narzekanie — słusznych narzekanie! Teraz nikt chyba niema jej nic do zarzucenia. Czyżby zmieniła się tam publiczność? Bynajmniej! Skupia się jeno na problemach sztuki, na jej postaciach, na pracy odtwórców. Gdyż znajduje się tak samo pod urokiem arcyzmu, jak widzowie z przyzwilijowanego parteru. Reaguje równie spokojnie jak oni.

Uwagi powyższe nie będą — sądzę — od rzeczy przy sprawozdaniu z „Człowieka pod mostem”. Sukces bowiem, jaki teatr onegdaj znowu odniósł, potwierdza właśnie wypowiedziane sądy. „Człowiek pod mostem” nasświetla w sposób pogodny (może — jeśli chodzi o zakończenie — nazbyt nawet pogodny) dół współczesnego bezrobotnego inteligenta. Ukazuje w plastycznym obrazie jak blisko stoi człowiek od popełnienia przestępstwa, gdy jego warunki życiowe pozbawiają go możliwości zdobycia środków egzystencji. Milkną wtedy nakazy moralne; gaśnie wiara w sprawiedliwość społeczną; bliskimi stają się ci, którzy zerwali z nią więzy.

Ze autor potraktował zagadnienie nie dramatycznie, lecz

komediowo, nie świadczy to bynajmniej, iż oddał rzeczywistość całkowicie wypaczoną. Tak zwany świat podziemny tylko w oczach dzieci uchodzi za tonący w wiecznym ponurym mroku. Prawda mówi co innego: jest tam więcej humoru, niż w domu dostatanio żyjącego inteligenta. Humoru wprawdzie graniczącego z sarkazmem, ale zawsze humoru...

Grali: Bryliński, Bystrzyński, Osto-Suski, Rokossowski, Jasnorska, Orzecka, Gintelówna, Królikowska. Gdybym obszerniej pisał o ich sylwetkach, musiałbym znowu posługiwać się superlatywami. Ponieważ chciałbym przynajmniej jedną premierę zrzucić co się zowie, muszę poczekać do następnej. Może zmęczać się wreszcie ci nasi aktorzy i mniej starannie jakąś sztukę odtworzą. Sz.

Krwawa bójka

19 bm. na stacji towarowej Grodno, pomiędzy Abramem Górnickim (Wileńska 9) a Limoni Majrymem (Orzeszkowej 56) na tle porachunków osobistych wynikła bójka, podczas której Górnicki uderzył nożem w bok Limoni, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

Górnicki został zatrzymany.

Teatr Miejski

Dziś, w sobotę i w niedzielę, o godz. 8-ej wiecz. tudzież w niedzielę o 4-ej popoł. „Człowiek pod mostem” — jedna z najciekawszych i najefektowniej-szych sztuk, jakie ukazały się ostatnio na repertuarze scen europejskich.

Dziś i jutro o godz. 4-ej popoł. „Pan Damazy” dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 do 50 gr.

Gość z Indyj

W celu bezpośredniego poznania różnych dzielnic Polski, przybył do Grodna na kilkudniowy pobyt p. dr. Radza Behari Krysna Mathur, publicysta, korespondent pism hinduskich na Polskę i państwa środkowo-europejskie.

Dr. Behari Mathur wygłosi w Grodnie kilka odczytów dla szkół miejscowych i jeden dla szerszego społeczeństwa p. t. „Indie współczesne”.

Odczyt dla szerszego społeczeństwa organizuje T-wo Przyjaciół Literatury i Sztuki na wtorek 15. X. 1938 r. o godz. 19-ej w Liceum Pedagogicznym przy ul. Orzeszkowej 22.

Echa i odgłosy

W pewnym niebardzo podłym mieście zredukowano w ubiegłym roku młodą nauczycielkę. Ponieważ jedynym powodem ku temu był brak etatu, nauczycielkę zapewniono, że pierwsza możliwość zatrudnienia dodatkowej siły nauczycielskiej, nie ominie jej.

Nadszedł nowy rok szkolny. W szkołach znacznie powiększyła się ilość uczniów. Nauczycielka zaczęła kłotać do drzwi odnowionego własnego gabinetu, przypominając nieśmiało: niedawne zapewnienia, trudne swe warunki materialne i wielką chęć pracy. Otrzymała na to odpowiedź, że możliwość jeszcze nie „zaistniała”; że czynione są starania; że skoro uwieńczone będą powodzeniem — i t. d. i t. p.

Los łaskaw był tym razem dla staro- a przydział nowej siły w szkole, ale nie przestał być obojętny na zabieg bezrobotnej petentki. Albowiem, gdy zezwolenie na zatrudnienie nauczycielki nadeszło, pracę otrzymała... małżonka dobrze uposażonego inżyniera na stanowisku.

Są to być może zjawiska zwykłe i normalne, ale dla t. zw. szarych ludzi niewymownie przykre. Dotknięci zawodem, narzekają oni, że dla niektórych ludzi w Rzplitej przysłowiowa radosna twórczość zaczyna się i kończy na uleganiu protekcji.

Jesień mija, idzie zima — mróz podąża już z Syberii. Zbroj się człeku z nim do walki u Marejna — na loterii.

Dźwięk. kino **„MALEŃKIE-LUX”** Horodniczańska 10
Początek seansów: 6, 8, 10.

DZIŚ! Piękny, subtelny dramat kobiety, walczącej z wszystkimi dostępnymi jej środkami o miłość uochańcego mężczyzny p. t.

„10 lat życia”

W rolach gł.: Katarzyna HEPBURN i Franchot TONE
Nadprogram — dodatek rysunkowy.

Kino dźwiękowe Dominikańska 25 **„APOLLO”** Wstęp od 40 gr.
Pocz. seansów: 6,15, 8,15, 10,15.

Niezapomniany bohater „Mayerlingu” Charles BOYER w potężnym dramacie p. t.

„ZBŁĄDZIŁEM”

Obok — fascynująco piękna Michele MORGAN i inn. Życie nieugiętego mężczyzny w objęciach fatalnej kobiety! Tragiczna walka żony i kochańki o serce mężczyzny!

jako nadprogram
dodatek ilustrujący
wielkie zwycięstwo Armii i Narodu Polskiego
— p. t. —

Zaolzie wraca do Polski

Kino Dźwiękowe Orlicz-Dreszera 4 **„P A N”** Wstęp od 25 gr.

TYLKO JEDEN DZIEŃ
Na ogólne żądanie publiczności wspaniały podwójny program! Film bardziej emocjonujący niż „Sing-Sing” i „Jestem zbiegiem”!

Ten, którego ukochałam

W rol. gł.: nieznana SYLVIA SYDNEY, GEORGE RAFT i inn.
Mistrzowska reżyseria FRITZA LANGA
Tragedia ludzi, uwięzionych na wolności!
Początek seansów: 6.15, 9.

Kurier Carski

Początek seansów: 7.30, 10.30.

Kino dźwiękowe Orzeszkowej 15 **„UCIECHA”** Wstęp 25 gr.
Początek seansów o godz. 6-ej w., w niedz. i święta o 12.

„Ostatnia salwa”

W rol. gł.: KATE de NAGY, PIERRE RICHARD i in.
Film, który trzyma w napięciu od początku do końca!
W nadprogramie: tygodnik P.A.T. i piękna groteska rysunk.

Kino dźwięk. **„HELIOS”** Ceny od 25 gr.
Początek seansów: 6, 8, 10.

Dwa filmy w jednym programie
1. Dramat wielkich niebezpieczeństw i wielkiej miłości p. t.

„Żółty pył”

w rol. gł.: Ryszard DIX i Leila HYAMS
2. Źródło niewyczerpanego humoru
„30 karatów szczęścia”
w roli gł. Adolf DYMSZA Nadprogram aktualności

Uwaga! Dnia 23. X. b. r. (niedziela)
KONCERTUJE w Oficerskim Kasynie Garnizonowym
W. MAŁCUŻYŃSKI
największy talent wśród młodych pianistów.

Najgustowniejszą galanterię w dużym wyborze
Wykwintne kapelusze męskie poleca firma
B. Cechański i S-wie
Grodno, ul. Dominikańska 14 Telefon 523
Ceny najniższe!

LOS Y
do 1 kl. 43 loterii
wszyscy kupują w szczęśliwej kolekturze
O. MAREJNA
Dominikańska 13, tel. 207 i 308. P. K. O. 80.679
gdzie ostatnio padło mnóstwo wygranych

Składy żelaza i materiałów budowlanych, technicznych i kanalizacyjno-wodociągowych, fabryka wyrobów betonowych
N. Frejdowicz
Grodno, Brygidzka 28, t. 263 i 264
Filia: Plac Batorego 8, tel. 650
Poleca na dogodnych warunkach wszelkie artykuły żelazne i wchodzące w zakres budownictwa
Ceny najniższe

PIECZYWO
wyroby cukiernicze
w Cukierni Ziemiańskiej
Orzeszkowej 5, telefon 160

Żądajcie wyrobów
Kresowej Fabryki
Rowerów i Motocykli
„Niemen”

Bieliznę
Galanterię
Trykotażę poleca
JÓZEF MIKO
Dominikańska 19, tel. 356
Obsługa solidna. Ceny niskie.

Piękne wyroby skórzane, wykwintne upominki — poleca
NIEMEŃSKA FABRYKA WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH
Grodno, ul. Piłsudskiego 7 lub Dominikańska 22

„TKANINA”
ul. Dominikańska Nr 9
Watolina, Firanki, Wełny, Jedwabie, Materiały męskie i na mundurki

Najprzedniejsze materiały
fabryk Bielskich i Łódzkich
w najstarszej w Grodnie firmie (egzyst. od roku 1880)
H. Kossowski i Syn
Grodno, Dominikańska 1, tel. 307

Syndykat Rolniczy Grodzieński
Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 20. Tel. 14
Maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i chemikalia do walki ze szkodnikami sadów.
Oszczędność to bogactwo! Najpewniejsza i najrentowniejsza lokata kapitału —
w Kasie Stefczyka w Grodnie
Przyjmuje się wkłady od 1 złotego. Oprocentowanie 5 1/2% w stosunku rocznym. Wypłata na każde żądanie zagwarant.